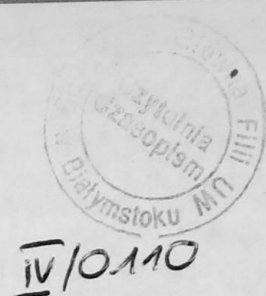


- * DOM UKOJENIA
- * LUDZIE ŚWIĘTEGO
- * RADIO ZA KRATĄ
- * CZYSZCZENIE STAJNI
- * SKARBY POD RĘKĄ



str. 5
str. 6
str. 7
str. 9
str. 12

KONTAKTY

17 (703)

24 KWIETNIA 1994

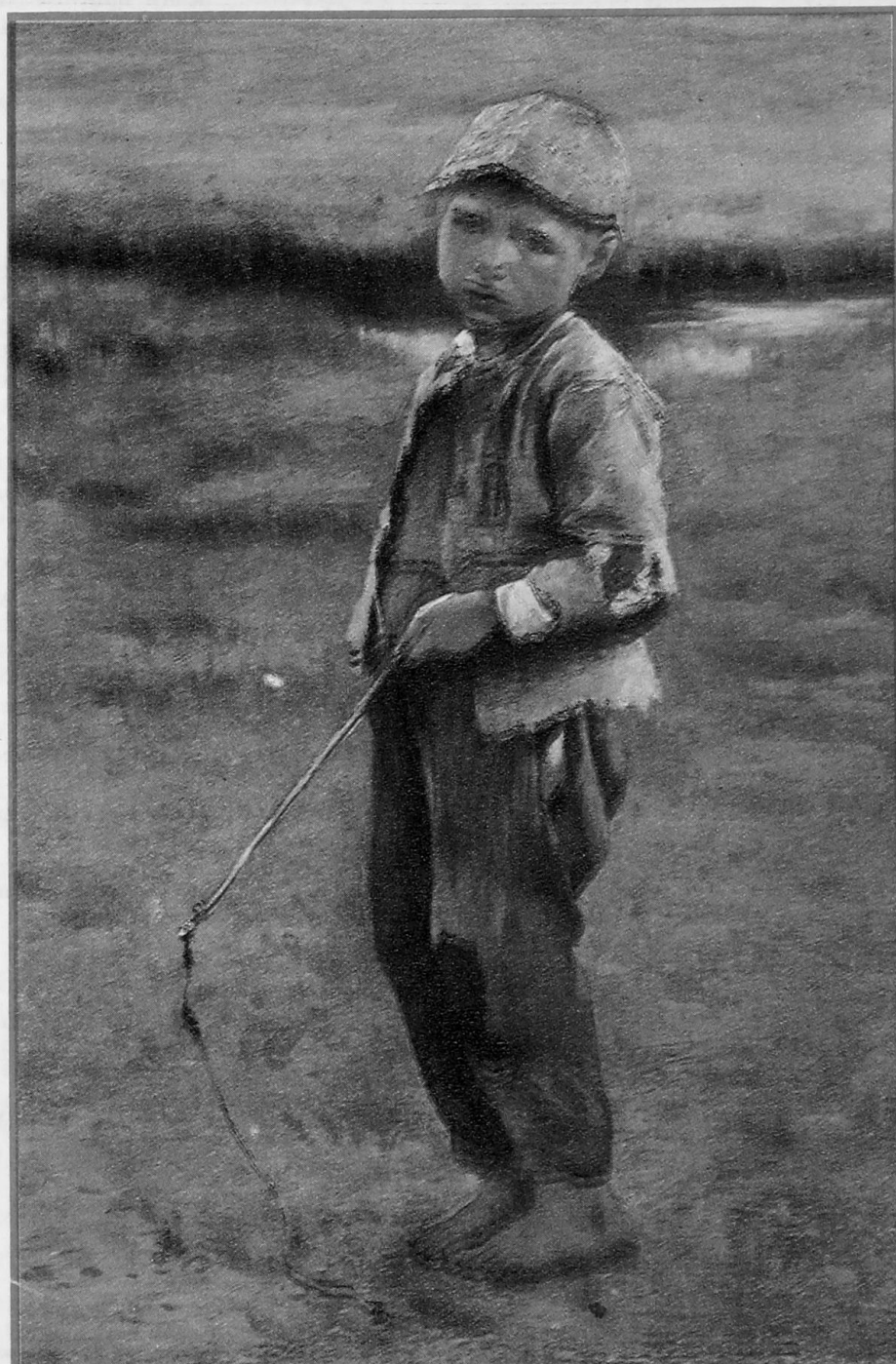
CENA 5000 ZŁ

Dobry

Z siostrą tworzymy dwa przeciwne obozy. I kłócimy się. Różnimy się bardzo. Uważa, że to śmieszne, że chcę być księdzem. Ona słucha innej muzyki, ja innej. O muzykę też się kłócimy. Ale jak jest jakieś zatroskanie, nie widać różnic między nami.

Chciałbym być dobry, a nie jestem.

cd. na str. 10



MARIA TOCKA

Praktyka

„Jesteśmy traktowane jak służące. Oprócz sprzątania cukierni czasami zamykamy podwórko, wyrwamy zielsko z ogródka, myjemy prezesom samochody”.

„Za praktykę w zakładzie fryzjerskim zapłaciłam 15 mln zł. Pracuję cały tydzień. Co miesiąc podpisuję na liście 214 tys., ale od początku roku ani razu nie dostałam tych pieniędzy”.

str. 8-9

ALICJA NIEDŹWIECKA

Dzień na pranie

Archeolodzy dziesięć lat kopali. Nie zdołali wyjaśnić wszystkich tajemnic. Kilkuset wojów poległych w walce na polu Grabowskich. W ziemi ich szkielety „z urazami mechanicznymi kości”. Z kim walczyli? Jaćwingami, Litwinami? Przy grodzisku ślady kościółka. Obok szczątki dwóch ciał spalonych na stosie, zakopanych w popielnicowych urnach. Pogański obrządek na chrześcijańskim cmentarzu?

Sp-191/95

cd. na str. 4

KONTAKTY



W następnym numerze

piszą m.in.: Hanna Polonus-Nowak o „lumpexsach” * Adam Karne o dziełach do zwrotu * Joanna Gospodarczyk o Izach * Maria Tocka o śmierci za dług. Ponadto: straszna mniszka, kotki-psotki, dopełnianie dziejów, zielone oczko, TV i TVSat.

WIELKI GAZOCIĄG z Syberii do Europy Zachodniej, który przebiegać będzie przez Polskę, zahaczy także o sześć gmin łomżyńskich: Sokoły, Kulesze Kościelne, Wysokie Mazowieckie, Zambrów (miasto i gmina) oraz Szumowo. Koło Zambrowa ma być zlokalizowana jedna z przepompowni.

DORADCA SZEFA URZĘDU RADY MINISTRÓW Jerzy Nasiadko przebywał w Łomży. Oficjalnych informacji o jego wizycie nie podano, ale ze źródeł dobrze poinformowanych wynika, że głównym celem pobytu były konsultacje w sprawie obsady stanowiska wojewody. Jerzy Nasiadko spotkał się z parlamentarzystami PSL i senatorem Markiem Mindą (Unia Pracy). Według nieoficjalnych informacji uzgodniona została kandydatura obecnego wicewojewody Mieczysława Bagińskiego, a jego zastępcą miałby zostać ktoś z SdRP. Jeżeli rząd zechce poddać kandydata opiniowaniu przez Sejmik Samorządowy jeszcze tej kadencji formalne zgłoszenie wniosku powinno odbyć się w najbliższych dniach, ponieważ ostatnia sesja Sejmiku zaplanowana została na 29 kwietnia.

MINISTER ROLNICTWA Andrzej Śmietanko wziął udział we wspólnym posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego PSL i Rady Wojewódzkiej WZRKiOR w Łomży. Minister „odpytany” został o stanowisko PSL wobec projektu zmian w konstytucji. Andrzej Śmietanko za niedopuszczalną uznał ingerencję w akt prawny tak wysokiego rzędu tylko dlatego, aby go dostosować do bieżącej sytuacji politycznej.

ZAMIERA NAJWIĘKSZE TARGOWISKO Łomży przy ul. Nowogrodzkiej. Rekordowy w tym roku marzec przyniósł z opłat placowych zaledwie 45 milionów złotych, podczas gdy w ubiegłym roku miesięczne utargi rzadko schodziły poniżej 100 milionów. Głównymi przyczynami jest coraz mniejsza ilość handlarzy ze Wschodu oraz zbiednienie mieszkańców Łomży, ocenia administrator Jan Prorok.

OGROMNE OBURZENIE mieszkańców ulicy Kierzkowej w Łomży na władze miasta spowodowała... woda, która zalała piwnice większości posesji. Mieszkańcy od lat oczekują na pobudowanie na ulicy (bądź co bądź w centrum miasta) kanalizacji i kanałów burzowych. W tym roku w budżecie Łomży znów nie ma na ten cel pieniędzy.

11 SAMOBÓJSTW POPEŁNILI od początku roku mieszkańcy województwa. W kwietniu były już cztery takie przypadki, w tym rolnika, który nie mógł spłacić zadłużenia w banku i chłopca obawiającego się awantury w domu o słabe stopnie. „Typową” metodą jest powieszenie, ale zdarzają się również skoki do wody lub studni.

NIE MA KREDYTÓW „NAWOZOWYCH”; banki spółdzielcze województwa przestały ich udzielać, ponieważ otrzymały zbyt mało pieniędzy: tylko 11 miliardów, co wystarczyłoby dla co piątego oczekującego.

CAŁKOWITYM ZAKAZEM DZIAŁALNOŚCI gospodarczej człowieka w Biebrzańskim Parku Narodowym objęty jest teren tzw. Czerwonego Bagna.

BEZ EMOCJI przyjęła większość łomżyńskich przedsiębiorstw sytuację braku ustawy ograniczającej wypłaty dla pracowników. Dyrekcje obu zakładów bawełnianych (w Łomży i Zambrowie) czy grajewskich „płyt” zdają sobie sprawę, że i bez popiwku nie mogą rozkładać ekonomicznie przedsiębiorstw, dając nieuzasadnione wynikiem podwyżki.

NIEMIEŁKIE SĄ SZANSE na utworzenie w niedalekiej przyszłości Narwiańskiego Parku Narodowego. Jednym z warunków jest bowiem prawo własności Parku do minimum jednej czwartej terenu, czyli w tym przypadku około 5 tys. hektarów. Pieniądze, jakie dostaje na wykup ziemi obecny Park Krajobrazowy wystarczająco zaledwie na około 100 ha rocznie.

ABSOLUTORIUM DLA ZARZĄDU Miasta za wykonanie ubiegłorocznego budżetu będzie głównym tematem kolejnej sesji Rady Miejskiej Łomży, która odbędzie się 27 kwietnia (godz. 10.00) w sali Miejskiego Domu Kultury przy ul. Małachowskiego.

„BURZYCIELSKI” ETAP przebudowy Starego Rynku w Łomży zakończony został wycinką drzew, co wzbudziło wielkie oburzenie mieszkańców starej części miasta. Prezydent i radni usłyszeli w rozmowach z ludźmi wiele, delikatnie mówiąc, przykrych słów, gdyby zdecydowali się na rozmowy. Zarząd Miasta broni swojej decyzji uchwałą Rady Miejskiej, powrotem do historycznego wyglądu łomżyńskiego rynku, uzgodnieniami ze służbami ochrony przyrody i zabytków.

SYSTEMATYCZNIE ROŚNIE ZATRUDNIENIE w łomżyńskim Urzędzie Miejskim. W okresie dwóch lat przybyło 10 proc. urzędników i jest ich teraz 108.

ŁACINER UCZY SIĘ 0,1 proc. uczniów szkół średnich, francuskiego 0,3 proc. Nadal w szkołach króluje rosyjski (z wyjątkiem liceów ogólnokształcących), stopniowo wypierany jednak przez angielski i, w mniejszym stopniu, niemiecki.

W MARCU PRZYBYŁO w województwie 91 nowych jednostek gospodarczych (122 utworzone, 31 zlikwidowanych).

3,5 MILIONA NETTO WYNIÓSŁ ŚREDNI ZAROBK w łomżyńskich przedsiębiorstwach w marcu. Zdumiewająca jest relacja średniej płacy w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych. Prywatne płacą przeciętnie o jedną trzecią mniej!

PONAD 195 TYS. METRÓW KWADRATOWYCH terenów zielonych ma Łomża, z czego jedną czwartą stanowią dwa główne parki: im. Jakuba Wagi i Ludowy. Stopniowo urządzany jest trzeci, Jana Pawła II, o powierzchni 80 tys. metrów.

KWIETNIOWY NUMER wydawanych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie „Wiadomości Rolniczych” przynosi kolejne porady na temat m.in. poprawy jakości mleka, informacje o seminarium poświęconym wsi w Chelchach, wpływie cynku na zdrowotność zwierząt oraz tradycyjnie informator cenowy.

KONFLIKT ZWIĄZKOWY wybuchł w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łomży. Grupa 38 pracowników utworzyła Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”, inna, licząca 47 osób, napisała w tej sprawie protest do Komisji Krajowej Związku. Łomżyński oddział „S” uznaje legalność wyborów i zamierza każdym prawnym sposobem bronić swobody działania Związku w „Społem”.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO DOMU DZIECKA w Łomży serdecznie dziękuje piekarni „Piekpol” za okazaną pomoc.

ŁOMŻYŃSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA ZAPRASZA na drugie Walne Zgromadzenie Członków, które odbędzie się w piątek, 29 kwietnia (godz. 17.00) w siedzibie Izby przy ul. Dwornej 13. Pierwsze nie odbyło się, ponieważ z 63 członków ŁIPH zjawili się zaledwie 9.

REGIONALNY OŚRODEK KULTURY W ŁOMŻY ZAPRASZA na podsumowanie konkursu plastycznego „Przyroda naszym domem”, które odbędzie się w czwartek, 21 kwietnia (godz. 10.00) w Urzędzie Wojewódzkim.

POPULARNA BRYTYJSKA GRUPA ROCKOWA „Snarling Horses” da koncert w czwartek, 21 kwietnia (godz. 19.00) w klubie „Odek” przy ul. Małachowskiego w Łomży. Anglikom towarzyszyć będzie białostocki zespół „By Hott”.

CENY Z TARGOWISK (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto – 150-180 tys. zł za kwintal, pszenica – 200-260 tys., jęczmień – 180-240 tys., owies – 170-200 tys., mieszanka – 180-220 tys., ziemniaki – 60 tys., krowa – 5,5-11 milionów za sztukę, krowa z przychowkiem – 6,5-12,5 mln, koń – 11-26 mln, prosięta – 1,3-2 mln za parę.

KLUB WODNY „CANOE” przy PTTK w Łomży zaprasza sympatyków sportów wodnych na zebranie sprawozdawczo-wyborcze 28 kwietnia (godz. 15.00) w sali Cechu Rzemiosł przy ul. Giełczyńskiej 4 oraz na otwarcie sezonu wodnego 1 maja (godz. 10.00) w stacji w Morgownikach. Informacji udziela PTTK w Łomży, ul. Giełczyńska 1 (tel. 16-47-18).

ZNANKI CZASU

• „Zalecenia tego typu kacji przez MEN, to nie wyrządzenie krzywdy, ale ośmieszanie nauki i szkolnictwa”, napisał prezydent Lew Starowicz w ręczniku „Zanim wybierzesz którego od 1992 roku młodzież wychowania jego.

• „Ponowny wybór prezydenta byłby zły dla stwierdził w wywiadzie dla cji Reutersa Aleksander śniewski; zarzucił też pre towi destabilizowanie kraju.

• W minionym roku zarobiły 10 bln zł i za 13,5 bln zł podatków, sta prezes Zarządu Banków Marian Krzak.

• Zdaniem ministra narodowej około 40 uczel watnych nie spełnia wy programowych; do tej po nej nie zlikwidowano.

• We wrześniu rozpoczę Warszawie działalność od 25 lat żydowska szkoła stawowa. Ostatnia taka została zamknięta w 1968.

• 90 proc. pociągów bez żadnej ochrony. Pasaż PKP byli w ub.r. ofiarami 22 tys. przestępstw.

• Nowy tygodnik „Więści Kulturalne” otrzymał nisterstwa 23 mld dotacji bibliotek w ostatnich trzech zmniejszyła się z 27 7 tys.

• Polskie rolnictwo w ostatnich 20 lat zużyło 10-krotnie mniej nawozów ralnych i 100-150-krotnie pestycydów na 1 ha niż rolnictwo EWG.

• Ponad 100 tys. osób się o zwrot znacjonalizowa latach 1949-1959 mienia, wartość wynosi około 350

Matura

Hej, kujony! Za tydzień specjalnie dla Was cjalna wkładka, a w niej wskazówki jak zdawa zdać. Także garść informacji, co dalej, czyli po turze. Bo że zdacie, jesteście pewni. Pamiętajcie tydzień w „Kontaktach” tylko dla Was! Powied tym Kasi, Markowi, Hani... Leszkowi też!



Rys. Zdzisław Romanowski



KURS ANGIELSKIEGO

ensywny kurs języka
skiego dla początku-
organizuje redakcja
aktów”. Zajęcia pro-
absolwentka amery-
iego college'u.

edemdziesięciopięcio-
ny kurs kosztuje 850
Zgłoszenia przyj-
sekreariat „Kontak-
(Łomża, Al. Legio-
7, tel. 16-42-43) do
nietnia, codziennie w
8.00-16.00.

APROSILI NAS...

da pedagogiczna i młodzież Ze-
rolniczych w Wojewodzinie -
sność Święta Ziemi.
ator Jan Stypuła - na spotkanie
Łopatkowa.
DK-DST i Galeria „Pod Arka-
Łomży - na wernisaz wystawy
Stanisława Ostoi Kotkow-
ator Marek Minda - na spotka-
sności samorządów.
czony Komitet Fundacji Sztan-
asta i burmistrz Wysokiego Ma-
ego - na uroczystość obchodów
Konstytucji 3 Maja.

ZEŚĆ, HONOR, NIADZE I WYROK

wietnia w Wydziale Kar-
du Rejonowego w Łomży
ła się sprawa przeciwko Ta-
Miliszkieviczowi (szerzej
o tym w poprzednim nu-
Kontaktów”).

powanie karne wszczął pro-
z Prokuratury Wojewódzkiej
sek posła Mieczysława Czer-
ego. Poseł domagał się uka-
deusza Miliszkiewicza, który
aniem, złożył fałszywe donie-
o organów ścigania. Przypo-
w zawiadomieniu złożonym
T. Miliszkievicz napi-
woich podejrzeniach, że w
dzierzawionym przez M.
skiego mogą znajdować się
niebezpieczne dla otocze-

ostatniej rozprawie stanęło
wiadków, którzy potwierdzili,
eli o krążących pogłoskach o
zawartości magazynów,
ych do firmy Czerniawskiego.
formacje przekazali oskarżo-

urator wnioskował o rok wię
zawieszeniem na dwa lata,
w wysokości 15 mln zł i
ogłoszenie wyroku.

ica wykazał, że nikt nie
stanie udowodnić, co było
zynach. Działania policji i
tury uznał za karykaturę
wania. Poza tym oskarżony,
swoje podejrzenia proku
działal w interesie społec-

nie podzielił tego stanowiska,
zając w ustnym uzasadnie
ku, że oczywistym motywem
Tadeusza Miliszkiewicza
wyrzucenia dzierżawcy. Sąd
jednak sprawę ze względu
ome niebezpieczeństwo spo-

TRZY PYTANIA DO...

MARIANA SIWIKA, lekarza wojewódzkiego w Łomży.

- Czy wystarczy pieniędzy na bieżące wydatki szpitalne?
- Nie. Gdybyśmy płacili wszystkie rachunki, to pod koniec sierpnia zabraknie pieniędzy na utrzymanie szpitali w Łomżyńskim. Na naradzie w Ministerstwie Zdrowia (w połowie marca) omawiany był problem oddłużenia jednostek służby zdrowia. Jednak samo mechaniczne oddłużenie nie zmieni sytuacji. Musi być przeprowadzone równoległe z systemową reformą służby zdrowia. Niestety, żaden z rządów nie podjął tej politycznej decyzji. Obecny minister zdrowia przygotował projekt reformy świadczeń gwarantowanych dla osób ubezpieczonych. W projekcie czytamy, że nie wszystkie usługi w szpitalach będą bezpłatne. Do płatnych należałaby m.in. chirurgia plastyczna i zabiegi przeprowadzone metodą laparoskopową. Projekt jednak nie jest wprowadzony. Czas, by wszyscy zrozumieli, że nie stać nas na bezpłatne leczenie. Z takiego modelu opiekuńczego państwa wycofuje się nawet Szwecja, która miała bardzo dobrze rozwinięte świadczenia socjalne. Leczenie jest kosztowne i ten fakt musi dotrzeć do społeczeństwa.

- Tymczasem stoi pusty, olbrzymi szpital w Łomży...
- Termin oddania poszczególnych bloków zależy od pieniędzy. W tej chwili wyposażona jest przychodnia i sądę, że za 3-4 miesiące będą przyjęci pierwsi pacjenci. W następnej kolejności będzie oddany blok diagnostyki, a także centralna sterylizatornia, kuchnia. Gotowy jest budynek anatomii patologicznej, bardzo nowoczesnie wyposażony. Część łózkowa powinna ruszyć w czwartym kwartale przyszłego roku.

- Co zdecydowało o ratowaniu małego szpitala w Ciechanowcu?
- Tej placówce od lat groziła likwidacja, bo nie spełniała wymogów sanitarnych. Tyle też lat mieszkańcy Ciechanowca walczyli o uratowanie szpitala. W tym roku udało nam się uzyskać miliard złotych bezzwrotnej pożyczki złotówkowej. Pieniądze te dzieli Urząd Rady Ministrów między zgłaszających projekty na zmiany w służbie zdrowia. Tak jak w ubiegłym roku i w tym rozdzielono pieniądze pomiędzy dwadzieścia najlepiej opracowanych zgłoszeń. W zeszłym roku dostaliśmy miliard na przebudowę budynku żłobka na przychodnię w nowej dzielnicy Zambrowa. Miliard dla Ciechanowca nie wystarczy na modernizację, zwłaszcza że chcemy przeprowadzić remont kapitalny, by nie wracać za kilka lat do problemów. Mamy nadzieję na pomoc finansową Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (szpital mieści się w zabytkowym budynku), na środki z funduszy przeznaczonych na ochronę środowiska (planowana jest przebudowa kotłowni). Również burmistrz Ciechanowca i wójtowie okolicznych gmin przyrzekli pomoc. Remont rozpocznie się na początku lipca i potrwa około czterech miesięcy. W wyremontowanym szpitalu zostaną dwa oddziały: wewnętrzny i położniczy.

Dni Ziemi

Dni Ziemi - Łomża 94 rozpoczyna się 22 kwietnia happeningiem śmieciowym „Wysypisko śmieci”. Impreza rozpocznie się o 13.00 na Starym Rynku (jeśli będzie padało, happening zostanie przesunięty o tydzień).

W programie Dni organizatorzy przewidzieli: konkursy o tematyce ekologicznej, wystawę prac plastycznych z odpadów, zbiórkę pieniędzy na schronisko dla psów, aukcję psów (20.05), przegląd przedstawię ekologicznych (27.05), spotkania z ekologami - prof. dr hab. Marią Szelągiewicz (21.04, godz. 15.00, II LO Łomża) i dr Anną Kalinowską (13.05, godz. 14.00, II LO), akcje propagujące segregację i odzysk surowców wtórnych ze śmieci.

Motytem wiodącym imprezy jest problem śmieci i sposoby jego rozwiązywania. Organizatorzy chcieliby, aby akcja segregacji śmieci nie zakończyła się po obchodach. Zorganizowanie ekologicznego zbierania śmieci zależy od kupna kolorowych pojemników, które zostaną roztawione w różnych częściach miasta. Jeden pojemnik kosztuje 2,9 mln zł. Organizatorzy w zamian za sfinansowanie pojemnika oferują reklamę uliczną oraz akcje promocyjne.

W konkursie na przedstawienie ekologiczne mogą wziąć udział dzieci i młodzież do 20 lat (są II kategorie wiekowe). Termin zgłoszenia upływa 18 maja. Zgłoszenia należy składać w siedzibie Stowarzyszenia Gmin EDN, ul. Wojska Polskiego 15/17, I p., tel. 16-47-29. Wśród nagród - wycieczka jednodniowa.

Równie atrakcyjne nagrody towarzyszą konkursowi na prace plastyczne z odpadów. Jedynym wymogiem konkursowym jest materiał, z którego są wykonane prace. Ma być to papier, kartony, resztki drewna, szkło, stłuczka, złom, szmaty. Prace będą przyjmowane do 18.05, w Pracowni Plastycznej, zlokalizowanej w piwnicach przedszkola nr 15.

Organizatorami imprezy są uczniowie i nauczyciele I LO, II LO, SP nr 7, Miejski Dom Kultury, Stowarzyszenie Gmin „Ekorozwój Dorzecza Narwi” i „Kontakty”. Biuro mieści się w Łomży, przy ul. Wojska Polskiego 15/17, tel. 16-47-29.



TU I TAM

CIECHANOWIEC

• Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka zaprasza w niedzielę, 24 kwietnia na imprezę folklorystyczną Mini Jarmark św. Wojciecha.

GRAJEWO

• Powstał Społeczny Komitet, planujący wykonanie tablicy upamiętniającej Witolda Gineła, lekarza, społecznika, żołnierza AK. Tablica ma być wmurowana w miejscowym szpitalu. Wpłata na ten cel można dokonywać na konto grajewskiego Światowego Związku Żołnierzy AK: Bank Spółdzielczy w Grajewie: 95833-271.

GRADY WONIECKO

• Kolejny cios spotkał w ubiegłym roku mieszkańców miasteczka, zwanego enklawą nędzy w województwie: Rejon Energetyczny w Białymstoku zdecydował o całkowitym odcięciu prądu, co spowodowało m.in. unieruchomienie hydroforni i pozbawienie mieszkańców wody. Ze względów sanitarnych groziło nawet zamknięcie szkoły.

ŁUNIEWO MAŁE

• Od początku roku działa punkt szkoleniowy dla rolników. Zajmuje się głównie poradami, dotyczącymi produkcji zwierzęcej. W zajęciach regularnie bierze udział przeszło 30 rolników z 4 wsi. Pozostałe punkty w tym rejonie to: Skórzec (uprawy) i Bujenka (gospodarstwo domowe).

NOWOGRÓD

• Odbyła się inauguracja Dni Olimpijskiego w województwie. W imprezie wzięli udział sportowcy, działacze, pasjonaci kultury fizycznej, a honorowym gościem był uczestnik igrzysk olimpijskich, trójkoczek Eugeniusz Bedeniczek z Białegostoku. Specjalną nagrodę otrzymał Eugeniusz Regliński, dyrektor SP 1 w Kolnie, od lat startujący w kraju i za granicą w imprezach biegowych.

OSOWIEC

• Ukazał się pierwszy numer lokalnej gazety „Osowieckim szlakiem”. Zawiera głównie materiały związane z miejscową twierdzą. Zainteresowani współpracą mogą kierować korespondencję pod adresem: 19-252 Osowiec 3.

• W siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz okręgowych związków wędkarskich można nabywać licencje na połów ryb na obszarze BPN.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Bezprecedensowy sukces odnieśli policjanci, łapiąc na gorącym uczynku domorosłych „telefonistów”, którzy podłączyli się do linii Urzędu Gminy i odbywali rozmowę z Londynem. Wiele słyszy się ostatnio o takich praktykach, ale pierwszy raz udało się telefonicznych oszustów schwycić za rękę.

ZBÓJNA

• Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do swojej nowo otwartej kawiarni, która czynna jest od środy do piątku w godz. 15.00-21.00, a w sobotę i niedzielę - 16.00-22.00.

Jedno jest pewne: tutaj była kasztelania za Konrada Mazowieckiego. Podlegały jej 44 wsie. Ludzie powtarzają legendę: trzech synów miał kasztelan. Macieja, Olka i Piotra. Podzielił między nich Święck na Maćkowięta, Olkowięta, a Piotr, najbardziej miły i gościnny, dostał ziemię przy wjeździe. „Ty będziesz wszystkich witał”. Ta część nosi więc gościnną nazwę Prosimy.

Tu Brok. Niegdyś szeroka rzeka obronna. Teraz miejscami można ją przeskoczyć. Tu las Jaruzelskich (w pobliskich Trzcinach Niemcy spalili ich dwór). Tu Święck Wielki, Święck Strumiany. Ludzie zasiedzieli od 800 lat.

O swoich praprzodkach dowiedzieli się przypadkiem podczas orki w latach sześćdziesiątych. Krystyna Lipińska (wówczas miała 13 lat), pędzelkiem omiała wykopane paciorki, kolczyki i ceramikę. Dzisiaj już wie, że mieszka z widokiem na grodzisko. Z mężem, matką i sześciorgiem dzieci. To było najważniejsze wydarzenie w całym życiu.

O tych z grodziska mówi się, jak o poległych sąsiadach.

Są i współczesne tajemnice.

Syn Porowskich został zabity. Jego kolega czeka na proces. „Nikt nie widział jak było”, mówi głośno. A po cichu: „Wiemy swoje”.

Niedawno śmierć nagła zabrała Henryka Nowackiego ze Strumian. Zdjął kurtkę, czapkę, w spierzchu go znaleziono, z przykrzywioną głową. Dlaczego się powiesił?

Przed Wielkanocą minęła trzecia rocznica śmierci córki Bazyłaków. Bawiła się nad rzeką, chciała zerwać bazie. Wspięła się na barierkę mostu, wpadła do wody. Trzy dni szukano ciała. „Wojskiem i chlebem”. Okrągły bochenek ze świeczką miał je wskazać. Zatrzymał się wirując. Wir, to wir. Kiedy odwołano poszukiwania, chłopcy na pontonie znaleźli dziecko niedaleko mostu. Mówią, że tam, gdzie chleb się zatrzymał. Rzeka wydała tajemnicę.

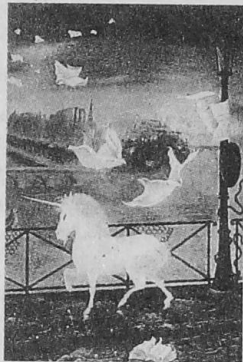
Tu domy, o których tylko szepetem. Ich tajność sięga czasów wojny. „Nie dotykać, wybuchnie”. Tu domy, gdzie ciepło tylko od pieca. „Miłość zamarzała”. A na zewnątrz pięknie. A jak było z tym koniem? Padł, wzięli odszkodowanie, czy sprzedali i wzięli odszkodowanie? Ponad 20 lat sąsiedzi nie rozmawiali przez tego konia. Bo jak tu dowieść niewinności?

Domy murowane, bogate obejścia, szklarnie, tartak. Jak było trzeba w jedną noc zbudowali punkt skupu mleka. Wieś się

zmówiła: „Nigdzie z mlekiem jeździć nie będą!”

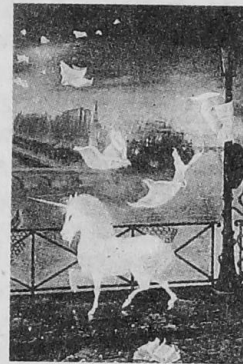
Dali swoje materiały, rano już zlewnia z wiankiem stała. I remizę w czynie, i sklep, i działkę pod szkołę za własne pieniądze. „Wieś zorganizowana, dobrze myśląca, zaradna”, stwierdza sołtys. Tę zaradność ponad 20 lat temu odnotowano w szkolnej kronice. „Nowe sposoby uprawiania ojcowizny w Święcku: zaradność mieszkańców Święcka owocuje. Kwaciarnie (szklarnie), pieczarkarnie, suszarnie, plantacja traw nasiennej”.

Z rąk włanych, a nie z żadnej



Dzień na pranie

ALICJA NIEDŹWIECKA



Ameryki powstały te domy, obejścia z ciągnikami, samochodami. Już w 1969 roku odnotowano: „Na 6 ciągników jest 10 chętnych”. Gospodarze mieli własne wodociągi, mechaniczne dojarki, c.o. i piękne łązienki.

A gdy nastał Gierek... „Gdyby teraz Gierek na stanowisko wszedł, wynieśliśmy go pod niebo”. Wzdychają. Kredyty tanie, wystarczyło kilka wolców, by spłacić.

Kazimierz Kaczyński, sołtys, dzisiaj wstał o piątej, załadował na ciągnik trzy tony pszenicy, pojechał na targ do Zaręb Kościelnych. Sprzedał tylko 50 kg. Nawet benzyna się nie zwróciła. Teraz siedzi zatroskany. Wpadła do sołtysów wdowa Halina Dąbrowska. Radzą, co zrobić? Na drogę wysypać? Ziemniaków nie ma też kto kupić. Kiedyś co uchował, zawoził go GS. Wdowa byki chowała. Brali, dawali pieniądze i już. Teraz głowa puchnie. Uchowała trzy jałowiaki ponad 400 kg każdy, nikt nie chciał. Wreszcie Zakłady Mięsne w Białymstoku wzięły.

Planowała ciągnik kupić. Od grudnia do marca podwyżka 30 milionów. Ludzie! Kupiła, ale zółcia się dławi. Od 100 mln, 40 proc.! A to oznacza sześć jałowiaków. Rok i dwa miesiące co najmniej trzeba karmić, by wyhodować takiego 400-kilogramowego.

Węgiel w górę, energia w górę, tyle że za mleko płacą od razu. „Padam i płacę. Ale nic nie może leżeć ugiem. Choć padam, pnę się”, powiada Halina Dąbrowska.

O piątej rano wstali też Janczewscy. Ojciec z synem pojechali do Białegostoku zawieźć kwiaty do kwaciarni. Prawie dwadzieścia lat tak wożą. Najpierw warzywa z inspektów; ogórki, sałatę, rzodkiewki. Zawsze mieli kupców. Rządy takie, czy takie. Jaruzelski, czy „Solidarność”. Jeździli z towarami do Wysokiego Mazowieckiego, Białegostoku, a nawet do Warszawy.

Postawili trzy szklarnie. Teraz w jednej są goździki, w drugiej kalie, trzecia stoi pusta. Nie narzekają.

Dom piętrowy, wyłożony drewnem. I droga twarda do niego

prowadzi. We wsi błoto po kostki, przejechać trudno. „To teść zadbał o drogę”, mówi Weronika Janczewska. Wysłała córkę do zerówki, w domu dwoje młodszych dzieci. Dwa razy w tygodniu jeżdżą z kwiatami. W te dni najwięcej roboty. Trzeba zdjąć siatkę z goździków, powyrywać, poukładać. Krowami zajmuje się najęta kobieta, a jest i ziemia do obróbki. Weronika pilnuje domu, dzieci i szklarni.

O czym marzy? „Marzę...” I ani słowa. „Żeby nie zapeszyć”, śmieje się. Niedługo wróci mąż i teść, szykuje obiad.

„Nie ma zorganizowania, nie ma jedności we wsi”, uważa Stanisław Hilarczuk, gospodarz na 4,5 ha. Kiedyś była, ludzie inaczej się szanowali. Mieszka przy drodze z synową i czworgiem wnucząt.

Synowa Elżbieta właśnie pierze. Deszcz leje. Dzień taki, że tylko prac. Bardziej niż własna bieda, Hilarczuka Stanisława boli ta droga na wsi. Grzęzawisko. Kilka lat temu się składali, on też dał 100 tys., wójt dołożył, wysypano zwiorem.

Jeżdżą z drewnem do tartaku, do Święckiego, rozjeżdżają. Każdy, aby sobie. Od Dąbrowy ciągną. Czemu nie szosą? Dlatego Hilarczuk uważa, że najlepiej by było, gdyby ksiądz z ambony ogłosił. Tak i tak; parafianie złożyli się prywatnie na tę drogę do kościoła do Dąbrowy i trzeba ją szanować.

Jakby jedność była, toby poszli do Święckiego: „Nie ma rozbijania drogi!” Zakazaliby i już.

Na zebranie, co to bank w Święcku, przyszły tylko osoby. Siebie tylko pilnuje, ności nie ma.

„Zawsze będą narzekali”, stwierdza Ryszard Kraszewski, poseł X kadencji. Nie z biedy, a z parazytów. W każdym piątym procent socjalistycznej kadencji. Droga? Nie ma się kłócić. Gdyby konserwowano się utrzymała. Kiedyś był torem czynów, potem za polityką.

Kraszewscy mieszkają na stronie szosy. Właśnie szosę obrządek (16 krów, w dożynach). Żona pierze (na pranie), jego matka, szka rozpala w piecu. Nie były tu dwie córki: jedna swoją rodzinę w Wysokiej (gister chemii), druga z me Stanach. „Kiedy tylko wrócą na ojcowiznę. Zięć dzi z pobliskiej Dąbrowy stoją cegły na budowę domu.

Ryszard Kraszewski „S” we wsi. „Duży opór, komunizmowi stawialiśmy”. „Jest, jaki jest”.

Wielkie nadzieje wie premierem Pawlakiem. PSL zostawiło rolników dyty na nawozy powinny w październiku, a nie snę. Kiedy spłacać? Przedtem? Rządowi na rolników zależy. Niektórzy już to mają.

„Walcząc z komuną nie niłem błędu. Raptownie K nie zbudowano”. Za jego cji doprowadzono do wsi fonów, jest kanalizacja, dwa i pół kilometra żywie Święcka Nowin i koło bazyli, łożyli jedną z trzech w Rolniczych. Miał być Ukraina i Białorusią. Miał pomoc rolnikom. BGŻ o kredytu. Pomysł upadł.

Widzi przyszłość jasną w 1989 roku. Wtedy młodzieńcy uciekali. „Ale wszystko dogodzisz. A teraz jest den drugiego pilnuje, nie wysunął. Jeden co drugi też zaraz. Pilnuje, rzystują dobre układy, się”.

W Święcku dużo jest gospodarzy. Ten hoduje ten świnie, ten skupuje „ten ma głowę do inter Całkiem biednych nie ma.

Leje od rana. Marwo o siewy, bo już drugi leje. Niektórzy siedzą przy Normalne w taki dzień.

Na polu Grabowskiego Święcku Strumianach ceramiczną skorupkę. Prastarego naczynia?

ALICJA NIEDŹWIECKA





Dom ukojenia

sen. – Teraz będziemy pomagać sierocińcowi w Rumunii.

Ketty i jej mąż Paul, Rita i Benny B. Mortensen w raz z kilkoma przyjaciółmi pomagali Kozarzom z „odruchu serca”.

– Pomoc innym jest czymś naturalnym, zwyczajnym. Poza tym w naszych gminach zamieszkali ponad sto lat temu emigranci z Polski – tłumaczy Ketty Rasmussen.

W ostatnim transporcie przywieźli odzież, wózki inwalidzkie i sprzęt medyczny. Sami je zbierali, dając ogłoszenia do lokalnej prasy, dzwoniąc do znajomych. Znaleźli też czas, by odwiedzić z darami Dom Pomocy Społecznej w Grajewie, w którym mieszkają upośledzeni chłopcy.

– Już po raz drugi byli u nas Duńczycy i nie obyło się bez też – opowiada Elżbieta Isakiewicz, dyrektor DPS w Grajewie. – Podobała im się nasza rodzinna atmosfera, wzruszyły drobne upominki od chłopców. Mówili o ciasnocie, ale mamy zamiar zbudować niewielką salkę gimnastyczną dla chłopców.

Duńczycy przyrzekli, że nie zapomną o Polsce, lecz teraz wspomogą potrzebujących w Ru-

munii. W kraju pomagają też uchodźcom z byłej Jugosławii (jest ich w Danii ponad 20 tys.).

– Nie szukamy w sobie głębokich motywacji. Realizujemy w życiu najważniejszą zasadę: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego” – tłumaczy Ketty i Rita.

Prace w nowym Domu skończyły się dziesięć godzin przed uroczystością. Ostatnie kilka tygodni były ciężką „harówką” dla personelu starego Domu. Małgorzata Borek, Marta Krawczyk, Anna Terlikowska, Mirosława Piotrowska, Maria Laskowska, Ewa Oblińska, Tadeusz Kędzierski, Augustyn Terlikowski, Henryk Dziewulski oraz Henryka i Józef Hałkowie sami sprząтали, czyścili, meblowali nowy dom. Do najcięższych prac burmistrz z Ciechanowca skierował sześciu bezrobotnych z robót interwencyjnych.

Uroczysty dzień otwarcia rozpoczęła msza św., celebrowana przez ks. biskupa Tadeusza Zawistowskiego. W kazaniu ksiądz biskup powiedział, że „ten dom jest znakiem przekonania i wiary w wielką godność człowieka, zwłaszcza chorego i opuszczonego”. Podziękował tym,

którzy przyczynili się do budowy Domu, w „którym tak wielu ludzi znajdzie ukojenie i godne człowiekowi odchodzenie”.

Wstęgi przecięli wicewojewoda Mieczysław Bagiński i Jerzy Gierlacki z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Honory gospodarza Domu pełnił Edward Jarota, dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, głównego inwestora. Dyr. Jarota powiedział, że budowa domu pochłonęła 28 miliardów zł.

– Do tej pory Łomża była województwem zaliczanym do grupy z najmniejszą liczbą miejsc w domach opieki społecznej. Nowy Dom jest wielką szansą i wielkim wyzwaniem – powiedział Jerzy Gierlacki z PMPiPS. – Warunki pracy są dobre, a od dyrekcji i personelu zależy, jaka będzie panować tu atmosfera.

Wśród zaproszonych gości byli pracownicy Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, architekci, wykonawcy. Śpiewały dzieci ze Szkoły Podstawowej z Klukowie i chór parafialny prowadzony przez ks. Krzysztofa Krośnickiego.

Wszystkim podobał się wystrój wnętrz utrzymany w żywych kolorach (zieleni, żółci i czerwieni), małe dwu-trzy osobowe pokoje. W Domu jest oddział stanów ciężkich oraz trzy oddziały dla osób ze średnim i lekkim upośledzeniem. Są sale rehabilitacyjne, warsztaty terapii zajęciowej, jest kawiarnia, kąciaki wypoczynkowe. Niestety, Dom będzie stał pusty, dopóki nie zostanie podpisany budżet. Wówczas będzie można planować ilość etatów (około 800). Do pracy zgłosiło się już 170 osób. W pierwszej kolejności będą przyjmowani mieszkańcy Kozarzy i Ciechanowca. To jeden ze sposobów, by włączyć Dom w otoczenie.

Według Józefa Hałki dom jest dla wszystkich ludzi: „Bo dwa są szczęścia na świecie: jedno małe – być szczęśliwym, drugie szczęście – dawać innym” – powtarza słowa Juliana Tuwima.

JOANNA GOSPODARCZYK

Z „Maryną” różnie

dorobku klubów seniora województwa łomżyńskiego. Za działalność artystyczną zespół otrzymał też Złotą Honorową Odznakę Polskiego Związku Emerytów i Rencistów.

„Maryna” wciąż doskonali swoje umiejętności sceniczne. Zawsze prezentuje się znakomicie przygotowana. W Łomżyńskim seniorzy nie pominęli ani jednego zaproszenia. Na scenie pokazuje się w kurpiowskich strojach (kupionych za pieniądze z koncertów) i bardzo elegancko w innych, dostosowanych do treści programu. A ten jest wciąż wzbogacany. „Maryna” przygotowuje własnie repertuar na Światowy Złoty Przysięgi Ziemi Łomżyńskiej. Niestety, wystąpi pewnie tylko przy akompaniamencie wysłużonego akordeonu. A. były czasy, gdy

przygrywała kilkusobowa kapela...

Ale członkowie „Maryny” spotykają się nie tylko na próbach. „Jesteśmy jedną rodziną”, mówią. Wspólnie dzielą się opłatkiem i wielkanocnym jajkiem, świętują swoje imieniny, a w karnawale puszczają się w piasy. I to jak! Nie widać wieku, nie czuć dolegliwości, troski idą w kącie.

Dzisiaj „Maryna” koncertuje niewiele, bowiem największym problemem jest transport. W każdej chwili seniorzy gotowi, zaprezentować się na każde zaproszenie.

„Maryna” liczy 16 osób. Zespół zaprasza do wspólnego tańca i śpiewania innych emerytów, którym doskwiera samotność, nuda, wszelkie zmartwienia. Nie ma wątpliwości: z „Maryną” różnie!

Klub Seniora w Łomży mieści się przy ul. Skłodowskiej-Curie 2 (dawny bar mleczny), tel. 16-28-49. (gab)

DALEKO DO METY

W 1992 roku Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej ocenił infrastrukturę techniczną województwa. Pod uwagę brano m.in. stopień melioracji, elektryfikacji, gazyfikacji, telekomunikacji, ilość wodociągów, stan dróg. Łomżyńskie zajęło 47 miejsce w kraju, wyprzedzając suwalskie i ostrołęckie.

W 1993 roku na melioracje przeznaczono z budżetu wojewody 24 mld zł. Zmeliorowano 852 hektary użytków rolnych. W całym województwie pozostały do zmeliorowania 73 tysiące hektarów. Zaspokojenie potrzeb pod tym względem na koniec ubiegłego roku wynosiło około 67 proc. Tymczasem na 20 tysiącach hektarów gruntów zmeliorowanych trzeba już modernizować urządzenia. Najpilniejszej regulacji stosunków wodnych wymaga południowo-wschodnia część województwa. Na melioracje w tym roku z budżetu państwa przeznaczono 24,9 mld zł. Za tę kwotę planowane jest zmeliorowanie zaledwie około 900 hektarów użytków rolnych.

W 1993 roku przekazano do eksploatacji 6 stacji wodociągów, 1270 przyłączy do zagrod w 59 wsiach oraz prawie 132 kilometry sieci wodociągowej. Na koniec roku około 38 proc. gospodarstw w województwie wyposażonych było w to urządzenie (średnia krajowa 43).

Większość wiejskiej sieci i urządzeń elektroenergetycznych została pobudowana w latach 1950-1965. Dzisiaj są w złym stanie technicznym, nie przystosowane do zapotrzebowania odbiorców. Do modernizacji wytypowano 39 wsi będących pod tym względem w najgorszej sytuacji. Jednocześnie założono, że modernizacja sieci energetycznych będzie możliwa tylko przy sfinansowaniu przez samorządy połowy kosztów przedsięwzięcia. Określono tę kwotę na 10,5 mld zł. Tymczasem samorządy zdołały przekazać na ten cel zaledwie 255 mln zł. Ogółem zmodernizowano w województwie około 124 km sieci elektroenergetycznych oraz wybudowano i zmodernizowano 22 stacje transformatorowe.

Na telefonizację wsi wydano w ubiegłym roku 22 mld zł z budżetu samorządów i społecznych komitetów telefonizacji wsi. W czołówce znalazła się gmina Piatnica, w której oddano do użytku centralę telefoniczną na 500 numerów. Na koniec 1993 roku okazało się, że telefon ma tylko 15,9 proc. gospodarstw wiejskich w województwie.

Sporo nadziei wzbudziło przekazanie Polsce dotacji Banku Światowego na dofinansowanie budowy wodociągów, kanalizacji, sieci telefonicznych i rozwój małego biznesu na wsi. Jednocześnie okazało się, że największe szanse na ich uzyskanie mają te gminy lub sołectwa, które m.in. sfinansują przedsięwzięcie, przekraczając wymaganą przez Bank kwotę minimalną; im więcej, tym lepiej. Tak więc znów los będzie sprzyjał bogatym. (gab)

LUDZIE ŚWIĘTEGO FLORIANA

Ochotnicza Straż Pożarna w Jeziorku powstała dopiero w 1951 roku. Nie miała miejscowych klubów, wzorów i tradycji. Za to od początku prawdziwych społeczników.

Pierwszym komendantem OSP był nieżyjący już Jan Marchewka. Za jego kadencji, w miejscu obecnej szkoły, mieszkańcy wybudowali drewnianą remizę. W tamtych latach wyposażenie jeziorkowskich strażaków stanowiła motopompa, a do pożaru pędziły konne wozy; jeden wioził ludzi, drugi sprzęt. Ale potrzeba było do tego nie lada umiejętności i nie było jakich koni. Bracia Antoni i Wincenty Domańscy, Franciszek Kowalewski i Franciszek Wolanowski tak wyszkolili swoje zwierzęta, że wozy wpadały na miejsce pożaru równocześnie ze strażackimi samochodami z Łomży, a czasem nawet je wyprzedzały! Konie „służące” w jeziorkowskiej straży były niezwykle mądre. Pracując w polu, na dźwięk alarmowej syreny, zatrzymywały się i strzygły uszami, a wyprowadzone ze stajni same natychmiast ustawiały się przy wozie. Miały też pewien przywilej: wioziły nowożeńców; z wielką gracją.

W latach pięćdziesiątych prewencja w Jeziorku polegała m.in. na nocnych wartach pożarowych pełnionych przez strażaków, a z czasem przez wszystkich mieszkańców. Od kąd wieś ma swoją straż, przez ponad trzydzieści lat nie było tu poważniejszego w skutkach pożaru. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, od zaproszenia ognia, spłonęło siedem stodół z oborami. Do Łomży błyskawicznie dotarła wieść, że „pół Jeziorka stoi w ogniu”. Ludzie byli

tu szczególnie wyczuleni na ten żywioł. Pamiętali pożary w Olszynach, Czarnocinie i Wiźnie, gdzie spłonęły znaczne części wsi.

Na początku lat sześćdziesiątych strażacy z Jeziorka mieli pierwszego żuka, a na zawodach wygrali motopompę. Trzeba było wybudować solidną remizę. Parterowy budynek stanął bardzo szybko.

– Na tamte lata to był prawdziwy luksus – wspomina Edward Domański, drugi komendant jeziorkowskiej OSP. – Remiza stała się najważniejszym miejscem we wsi. Ludzie garnęli się do straży. To był wielki zaszczyt.

W latach siedemdziesiątych doczekali się stara, potem drugiego, nowocześniejszego. Straż przyciągała młodych. Ochotnicy sprawdzali się znakomicie nawet w najtrudniejszych akcjach pożarowych.

– Mieliliśmy trochę szczęścia do władzy – mówi Jan Mertens, obecny komendant OSP. – W latach osiemdziesiątych, tych najtrudniejszych, sam naczelnik gminy, Tadeusz Gałązka, namawiał nas do rozbudowy remizy i obiecał, że dołoży z gminnej kasy. Dostaliśmy też pieniądze z PZU, a naszych ludzi też nie trzeba było namawiać.

W 1986 roku przybyło piętro m.in. z dużą salą. Przez kilka lat przynosiła dochód. Niestety, tamte czasy minęły bezpowrotnie. Prywatne dyskotekowe „Milano” odbiera OSP tancerzy, którzy tłumnie ściągają do Jeziorka nawet spod Warszawy. Bywa, że naraz puszcza się w pływ ponad tysiąc osób. Na miejscu piwio, inne trunki we własnym zakresie. Kto wytrzyma taką konkurencję? Remiza służy dziś przede wszyst-

kim weselnikom i kółkom wiejskich.

– Straże ochotnicze biedniejsze – mówi Krzysztof Lanowski, kierownik mechaniki – ma pieniędzy dla zawodowców dopiero dla nas?

Jeziorkowscy strażacy mają 100-letnią starą i dwie nowe. Autobus sprzedali, bo nie było żadnego pożytku. Nowy star kosztuje 960 tysięcy. A tu nie ma pieniędzy na łączność. Gdy centrala w Kownatach ma awarię, strażacy z Jeziorka nie mogą się z nią łączyć.

Ciężkie czasy nie sprzyjają leczeniu, zwłaszcza w tymczasem Jeziorko ma się aż trzema młodzieżowymi namiem pożarniczymi. Sama 35 osób, z których 6 to byli strażacy zawodowi. W gminnych zawodach OSP przegrali.

W 1991 roku, w czterdziestą rocznicę istnienia jeziorkowskiej straży, strażacy złożyli się na sztandar z wizerunkiem świętego Floriana i napisem: „Straż Pożarna z Jeziorka”.

W rejonie Łomżyńskim strażacy Piątnicy należą do najbardziej zagrożonych pożarami w powiecie. W ubiegłym roku wybuchło ich aż 18. Pomoc ochotników jest nieoceniona.

Z 1 stycznia 1995 roku w życie krajowy system czołgań. Znajdzie się także jeziorkowska OSP. Zna ona dotychczasowe umiejętności i swoje wyróżnienie. Straż Jeziorka czeka szkolenie w zakresie ratownictwa technicznego i ekologicznego.

– Na tych ludzi można liczyć każdej porze dnia i nocy – zawodni i bardzo odpowiedzialni jeziorkowscy strażacy. Na czele strażnicy Lucjan Porowski, dant rejonowy Państwowej Pożarnej w Łomży. (gab)

RACHUNKI W ZAGRODZIE

spodarowania. Pozycja ta powinna być szczególnie cenna dla banków, które udzielają rolnikom kredytów.

Łomżyńskie banki nie zerkają jeszcze w księgi rachunkowe rolników. Robią to już banki województwa wrocławskiego, szczególnie przy przyznawaniu kredytów preferencyjnych. Księgi są również po-

pularne wśród rolników w tym rejonie.

„Książka wpływów i wydatków” jest do tego dostosowana, ułatwiająca wydatków finansowych i dochodów w ujęciu rocznym. Na razie „Książka” jest dla rolników, którzy systematycznie prowadzą rachunkowe zapisy.

PRAWO DO REKLAMACJI

Wywieszka w sklepie „Towar nie podlega reklamacji”, nie ma żadnego znaczenia prawnego.

Każdemu, kto kupił wadliwy produkt lub źle wykonano zleceną przez niego usługę, przysługuje uprawnienie z tytułu rękojmi i gwarancji.

Rękojmą są objęte wszystkie zakłady przemysłowe, żywnościowe, produkty i usługi wykonane na zamówienie konsumenta, wszelkie towary z importu.

Z tytułu rękojmi w handlu odpowiada zawsze sprzedawca, a w usługach przyjmujący zamówienie na wykonanie usługi.

Jeśli konsument ujawni w zakupionym towarze wadę, może żądać jej usunięcia, wymiany towaru, obniżenia jego ceny lub zwrócić towar i prosić o zwrot pieniędzy.

Dla artykułów żywnościowych przewidziane są znacznie krótsze terminy reklamacyjne, o których sprzedawca winien poinformować konsumenta (np. mleko

podlega reklamacji w ciągu 14 dni od zakupu).

Konsumentowi nie przysługuje uprawnienia z tytułu rękojmi, jeśli przy zakupie konsument nie poinformował sprzedawcę o wadzie towaru.

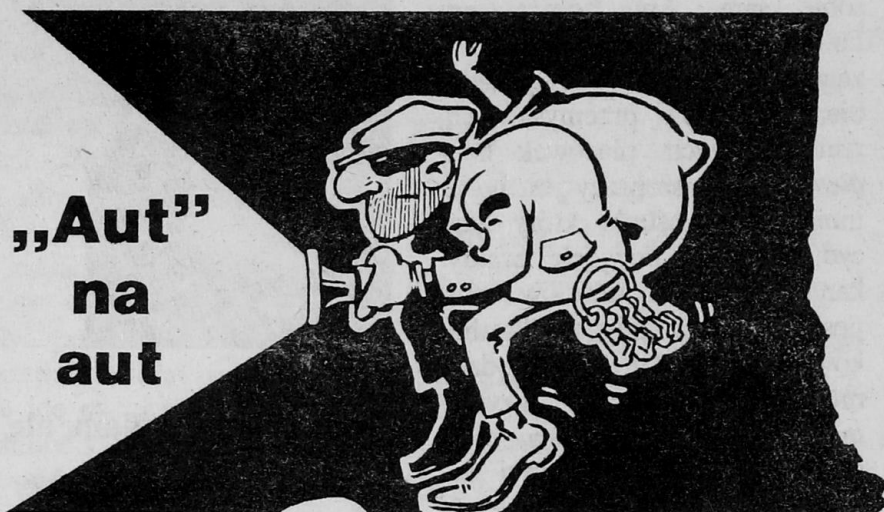
Z tytułu gwarancji konsument ma dwa uprawnienia: żądać usunięcia wady w towarze, w karcie gwarancyjnej, usługowym albo żądać zwrotu artykułu, w którym przewidziana w karcie gwarancyjnej liczba napraw, została usunięta lub gwarancja została utrzymana terminu usunięcia wady.



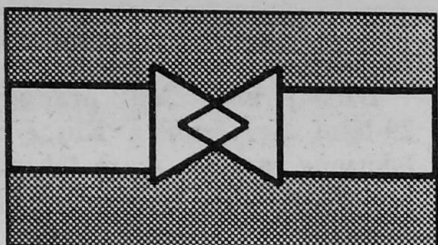
Tadeusz Gąsowski odnalazł w

Maluję roztopy na ciemnym
tle,

GABRIELA SZCZESNA



– Nie ma wątpliwości, że przez pozostałych więźniów „radiowcy” widziani są jako elita – mówi Tadeusz Gąsowski. – Czy zatrudniłbym w radiowęźle zabójcę? Nie odżegnuję się od tego. Kilka tygodni temu w bibliotece oddziału pracował właśnie zabójca. Nie można tego samego przestępstwa mierzyć jedną miarą. Kiedyś radiowęzeł prowadził skazany za



spiećcia

Od pewnego czasu prawie co tydzień odnotowujemy pojawianie się nowych tytułów prasowych, których wydawcami są samorządy miast lub gmin. Kto na wiosnę posieje, ten 19 czerwca zbierze?

Trener Olimpii Zambrów nie zgodził się na fotkę zespołu przed meczem, ponieważ przynosi to podobno pecha. Bez fotki Olimpia przycięła 2:1. Na szczęście. Strach pomyśleć, gdyby przerznięta pechowo.

Kolno oświećla 519 lamp ulicznych. Jeżeli w pełni wejdziemy do Europy, mogą stać się poważnym źródłem nowych miejsc pracy nie tylko dla pań.

W Wysokiem Mazowieckiem dwóch telepiratów podłączyło się pod numer Urzędu Gminy i ucięło sobie rozmowę z Londynem. Właśnie w trakcie pogawędki zostali przyłapani. Teraz za friko połączą się z rejestrem skazanych.

Parę lat temu po morzach i oceanach pływał statek o pięknej nazwie „Łomża”, którego załoga dość regularnie przysyłała z rejsów po świecie pozdrowienia dla Łomży nad Narwią. Od jakiegoś czasu nie przysyła. Nic z tego nie wynika. Poza tym, że „Łomża” poszła już może na żyletki, a Łomża o tym nie wie.

W związku z wakatem na najwyższym stołku w województwie przypominamy słowo „rzeź”: wymiana kadry do starszego sprzątacza włącznie.

Tylko niektóre wypowiedzi uczniów łomżyńskich szkół zawodowych, którzy odbywają praktyki w zakładach pracy. Wszyscy chodzą do szkół wielozawodowych. W województwie uczy się w ten sposób ok. 1500 uczniów. Warunkiem przyjęcia do takiej klasy i szkoły jest wcześniejsze załatwienie praktyki. Tej możliwości nie szuka szkoła; miejsce, gdzie uczeń będzie praktycznie przygotowywał się do zawodu, musi znaleźć sobie sam. Ani Łomża, ani inne miejscowości województwa, znacznie mniejsze, nie są zagłębiem zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, placówek handlowych. Miejsc pracy jest coraz mniej. Rzemieślnik, który zdecydował się na przyjęcie praktykanta lub kilku uczniów musi posiadać tytuł mistrza kwalifikowanego w danym zawodzie, musi mieć skończony przynajmniej kurs pedagogiczny, spełniać odpowiednie warunki socjalne i ściśle określone ustawami przepisy o bezpieczeństwie. Małe zakłady albo nie spełniają tych warunków, albo mogą przyjąć jedynie jednego praktykanta.

W każde wakacje uczniowie, często razem z rodzicem, odwiedzają zakłady pracy i proszą o możliwość „terminowania”. Niejednokrotnie są odsyłani z kwitkiem, bo zakład ma już praktykanta i więcej nie może przyjąć. Gdy w końcu trafiają na wolne miejsca, są szczęśliwi.

– Najczęściej wtedy rodzice idą na ustępstwa i godzą się na różne warunki, które odbiegają od regulaminu praktyki. Ale najważniejsza jest wówczas umowa z zakładem, którą dostarcza się do szkoły – mówi Tadeusz Niedzielski, kierownik szkolenia praktycznego w Zespole Szkół Drzewnych w Łomży.

W Łomży powszechną tajemnicą jest fakt, że przyjęcie na praktykę w zakładzie fryzjerskim kosztuje 15 mln. Mówią o tym uczennice, wiedzą o tym wychowawcy, słyszeli kierownicy szkolenia praktycznego w szkołach. „Żadnych opłat się nie bierze”, zaprzeczają właściciele salonów fryzjerskich. Żadna z praktykantek nie złożyła pisemnej skargi na ten temat. Zapewne nie złoży jej, dopóki nie wyuczy się zawodu, a potem będzie to już bez znaczenia. Dziewczęta boją się nawet o tym mówić, gdyż mogą stracić miejsce praktyki.

– To są pomówienia i plotki – twierdzi Mieczysław Gierłowski, kierownik Cechu Rzemiosł Różnych. – Żadna skarga ani w ubiegłym, ani w tym roku do nas nie wpłynęła.

W łomżyńskim Cechu zrzeszone są zakłady z pięciu sąsiednich miast i czternastu gmin. Szkoli się w nich 710 uczniów. Nad zakładami rzemieślniczymi Cech sprawuje nadzór i kontrolę.



„Nic nie zarabiam, ale zgadzam się na wszystko, którego szefową i całą praktykę. Płacę co miesiąc 79 tysięcy miesięcznie.”

„Za praktykę w zakładzie fryzjerskim zapłaciłam, myję głowę, nakręcam, modeluję, a poza tym sprzątam tydzień, również w dni, w które chodzę do szkoły, 79 tys., ale od początku roku ani razu nie dostałam tygodnia.”

„W piekarni jestem dopuszczana do każdej pracy. Rano sprzątam tylko swoje stanowisko.”

„Jesteśmy traktowane jak służące. Oprócz sprzątaniasami za podwórko, wrywam zielsko z ogródka, wymyjęmy.”

„Przy wypłacie szefowa zakrywa ręką kwotę i ka.”

„Przez dwa lata pierwszy raz na tegoroczne święta kawałek.”

Praktyka

Ale luka w prawie spowodowała, że tej kontroli pozbawione są zakłady nierzemieślnicze, kształcące m.in. kucharzy, sprzedawców, kelnerów.

Właścicielowi zakładu opłaca się przyjąć praktykanta z kilku powodów: ma za darmo pomoc w wykonywaniu pracy, satysfakcję, że spełnia cel społeczny, bo uczy młodzież, korzyści materialne, gdyż wypłacane uczniowi wynagrodzenie oraz składkę zusowską kwartalnie refunduje urząd poracy, a za zdany przez praktykanta egzamin czeladniczy uzyskuje ulgę w podatku dochodowym (np. za trzech uczniów w miejscowości poniżej 5 tys. mieszkańców ulga ta sięga 70 mln zł).

– Wiem, że warunki praktyk są rozmaite i często niewesołe, ale żadnych skarg od rodziców nie mieliśmy – mówi Stanisław Kania, wizytator Kuratorium Oświaty.

– Nawet jak rodzice się poskarżą, to później przychodzą ra-

zem z uczniem i wzywają, że nie zaprzeczają – dodaje Kania. Okulicz, kierownik praktycznego w Szkole Ekonomicznej.

Dzieje się tak dlatego, że uczeń boi się, iż stracił miejsce nauki w danym zakładzie. Często pracodawca straszy, „gdzie indziej go nie przyjmą”. Branżowcy znają się między sobą, łatwo jest przypiąć szpota, która może stać się w przyszłości praktykantem. Jeśli praktykant siedzi w drugiej klasie siedzącej, udaje, że nic nie widzi, czuje, by tylko skończyć Pierwszoklasista zaś, nie chce się wszystkiego dowiedzieć, grzecznie upokorzenia i jak trudno było znaleźć praktyki.

Uczniowie, choć nie według reguły, są wykorzystywani. Są zawsze pod ręką nika-właściciela, który najczęściej prace porządkowe „Chodziłam do skle-

– Rzemieślnicy czuwają nad dyscypliną i porządkiem – mówi Mieczysław Gierłowski, kierownik Cechu.

– W klasach wielozawodowych uczy się młodzież bardzo różna – dodaje Tadeusz Niedzielski z Zespołu Szkół Drzewnych. – Bywa, że rodzice wolą, by uczeń siedział w zakładzie, niż szlifował bruk.

Pewnie dlatego pracodawcy zapominają o przepisach i korzystają z pracy młodzieży aż nadto. Regulamin mówi, iż w dni, kiedy uczniowie mają lekcje, nie powinni pracować. Zakład powinien młodocianemu zapewnić odzież ochronną i wszystkie narzędzia. Za pracę płacić. Jeśli jest niepełnoletni, nie może pracować nocą.

„W zakładzie fizjerskim pracuję cały tydzień oprócz niedziel. Na praktykę chodzę również przed zajęciami, a potem z zakładu idę na lekcje. Pieniądzy żadnych nie dostaję. Fartuch musiałam sobie kupić sama za 160 tys.”

„Szef sklepu tartkuje mnie bardzo dobrze, ale nie płaci, a ja boję się spytać, dlaczego.”

„Praktyki w piekarni mam od godz. 19.00 do 7.00, tylko w nocy.”

„Pracuję trzy dni w tygodniu i jedną noc.”

Właściciele piekarni tłumaczą, że to taki specyficzny zawód: jego tajniki można poznać tylko nocą. Wtedy przygotowuje się wszystkie asortymenty, by rano było świeże pieczywo w sklepach. To wymogi obecnego rynku. Uczeń, jeśli chce coś podpatrzeć, czegoś się nauczyć, musi zostać na noc. Zapewniają, że jest to dobrowolna zgoda praktykanta. Czasami dostaje za nocny dyżur dodatkowe pieniądze. W ciągu dnia może tylko szorować blachy i sprzątać.

– Uczniowie są nieprzytomni na lekcjach. Do szkoły przychodzą po przepracowanej nocy, nie ma z nimi kontaktu – mówi wychowawczyni, Maria Cieśnikowska.

Agnieszka Okulicz, kierownik praktyk z Zespołu Szkół Ekonomicznych, interweniowała w piekarni. Usłyszała: „To specyficzny zawód”.

Na początku roku szkolnego Kuratorium Oświaty zorganizowało spotkanie przedstawicieli Cechu Rzemiosł Różnych, Państwowej Inspekcji Pracy i kierowników praktycznej nauki zawodu. Opinie o praktykach były różne i skrajne. Potem przekazano PIP-owi wykaz wszystkich zakładów, w których szkoli się młodocianych.

Kontrolę prowadzimy na okrągło. Trudno wychwycić jakieś nieprawidłowości, a żadnych pisemnych skarg nie mieliśmy – mówi Irena Gała, inspektor pracy.

Jest problem, a jakby go nie było.

MARIA TOCKA

Szukaj zysku w odzysku



„Kupuj produkty przyjazne środowisku”. „Segreguj swoje odpady”. To wybrane hasła, które towarzyszą kwietniowym Dniom Ziemi.

Produkcja śmieci jest nieuchronnym efektem rozwoju ludzkiej cywilizacji. Usuwanie śmieci w Polsce ogranicza się jedynie do ich wywożenia na coraz bardziej przepełnione wysypiska. Niewiele instytucji, samorządów, firm interesuje się odzyskiwaniem surowców ze śmieci i ponownym wykorzystaniem.

Do rozumnego, zdrowszego śmiecenia może przyczynić się każdy. Wystarczy wprowadzić do codziennego życia kilka reguł. Przede wszystkim należy unikać odpadów niepotrzebnych:

- używaj do zakupów koszy i siatek zamiast jednorazowych plastikowych toreb,

- nie kupuj i nie korzystaj z produktów jednorazowego użytku (sztucce, talerze, kubki),

- kupuj napoje tylko w wymienialnych butelkach (nie plastikowych),

- kupuj towary opakowane w papier i tekturę ze znaczkami ekologicznymi, informującymi o biodegradacji.

W każdym gospodarstwie domowym można ponownie wykorzystać połowę śmieci. Wystarczy zorganizować system segregacji odpadów na szkło, papier oraz odpady organiczne. Jeśli masz własny ogród lub działkę organiczne odpadki kuchenne, które zajmują około 30 proc. śmieci, nadają się do kompostowania. Co robić z resztą? W wielu miejscowościach nie ma nawet punktów skupu makulatury.

Podajemy zatem pomysł naszego Czytelnika, Antoniego Ciborowskiego z Łomży, który zaproponował, by w wyznaczony dzień zorganizować objazdową zbiórkę z przeznaczeniem:

makulatura na cel charytatywny.

Kochani! Zróbmy to w sobotę, 30 kwietnia. Przygotujmy paczki zbędnych papierzysk, wystawmy za drzwi na klatki schodowe lub przed domy.

Zapamiętajmy: 30 kwietnia.

- W ŁOMŻY o 9.00, ruszą trzy samochody i młodzież z LO im. Kardynała Wyszyńskiego.

- W KOLNIE od 10.00 do 12.00 makulaturę zbierać będzie młodzież współpracująca z Kolneńskim Domem Kultury.

- W ZAMBROWIE między 10.00 a 13.00 przygotowane paczki zbierze młodzież współpracująca z Miejskim Domem Kultury.

Dochód ze sprzedaży makulatury w Łomży przeznaczony zostanie na Dom Opieki Społecznej PKPS, Zambrów wesprze Państwowy Szpital Kliniczny w Warszawie, Kolno jeszcze nie zdecydowało, ale za tydzień będziemy mogli już podać.

Czekamy na wszystkich, którzy chcieliby się włączyć. Zgłaszajcie się bezpośrednio do redakcji: tel. 16-40-22, 16-42-43 lub 16-57-11.

D OBRY

Wiedziałem TO od małego. Najpierw było, jak dziecinne marzenie. Od trzeciej klasy interesowałem się historią, religią. Siostra chodziła do czwartej klasy.

Kiedyś religia była prowadzona w salce parafialnej. Czekaliśmy tam na siostrę. Bywało, ksiądz mnie wołał, pytał i zawstydział starszych, że coś wiem, czego oni nie wiedzieli. Sam się uczyłem.

Nie interesuje mnie sława, interesy, pieniądze. Moje miejsce TAM. Bóg, to jedna z najtrudniejszych definicji. Zjawisko, osoba? Bardziej czuję niż wiem. Był wieczny, nieosiągalny. Byłem wychowany w bojaźni bożej. Jako dziecko bałem się burzy. Wydawało mi się, że wtedy ziemia drży od Jego mocy.

W kościele nieraz przeżywałem poczucie Jego bliskości.

Lubię się modlić. Nie jest to wymawianie formułek. To bardzo osobista sprawa. Miałem dowody na to, że zostałem wysłuchany. Wujek miał ciężką operację, modliłem się o szczęśliwe zakończenie. Modliłem się przed egzaminami do liceum. Spełniło się. Wujek wyzdrowiał, ja dostałem się do szkoły.

Mam dar intuicji, coś takiego, że wiem, co nastąpi. Taki szczególny kontakt z Bogiem, gdy jestem smutny albo zmartwiony. Czasami mi się przyśni coś, co potem następuje. Na przykład: wysniła mi się klasówka, choć nic jej nie zapowiadało.

Najważniejsze w życiu jest zaufanie, uczciwość. Dwie najtrudniejsze rzeczy. Czasami trzeba skłamać, by kogoś chronić. Ale nie wolno nagminnie kłamać. Chciałbym, by ludzie byli bardziej tolerancyjni. Nie mówili: „Nie masz nic do powiedzenia”. Albo: „Jesteś za młody”. Jeżeli tak mówi się komuś od dziecka, to takim zostanie. Nie będzie miał nic do powiedzenia.

Lubię czytać. Najbardziej książki historyczne. „Potop” przeczytałem w ciągu trzech dni. Czasami porównuję się do Wołodyjowskiego, bo on też był niskiego wzrostu. W szkole lubię historię, język polski, geografę, biologię. Najmniej matematykę (mam kłopoty, zaległości).

Lubię swoją rodzinę, jest nas sześćoro. Trzy dziewczynki i trzech chłopców. Najmłodszy, dwuletni Artur, jest moim chrześniakiem. No i mam obowiązek. Chcę poczytać, iść na dwór, a muszę go bawić. Z siostrą tworzymy dwa przeciwne obozy. I kłócimy się. Różnimy się bardzo. Ona uczy się w technikum w Wołominie. Uważa, że to śmieszne, że chcę być księdzem. Ona słucha innej muzyki, ja innej. Najbardziej lubię muzykę klasyczną. Niektóre gatunki współczesnej nie są przyjemne dla ucha. „Zrób ciszej”, proszę. O muzykę też się kłócimy. „Jak ci się nie podoba, to...”

Ale jak jest jakieś zatroskanie, nie widać różnic między nami.

Lubię też rysować. Zwierzęta, wymarzone osoby. Ze zwierząt najbardziej konie. Chciałbym mieć konia. Mam dość daleko do kościoła. Chciałbym jeździć konno.

Od ósmej klasy zacząłem myśleć poważnie i wybrałem liceum. Gdybym się nie dostał do seminarium, poszedłbym do zakonu. Ale czy dałbym radę? Tak oddalony od życia? Nie wiem. Jedną jest moja droga. Ale nie wiadomo, jaka będzie.

Powołanie. Tego nie można tak blisko zdefiniować. W pierwszej klasie liceum, mieliśmy religię z siostrą Alicją. Pożyczyła mi książkę: „Co to jest powołanie?” Przeczytałem, że jest powołanie wewnętrzne, duchowe i zewnętrzne. W powołaniu wewnętrznym trzeba bardzo wierzyć. Myślę, że takie jest we mnie. I taki

mój cel. Zewnętrzne, to wtedy, gdy żyje się zwyczajnie i nagle: olśnienie! Albo sparzy się, coś go zaboli, odczuje życie świeckie i już...

Ważne jest też, by poczuł, podszedł do ołtarza i usłyszał TEN GŁOS. To również jest powołanie.

Ze mną tak nie było.

Ja czuję jedynie, że tylko w tym będę najlepszy.

Nie mogę powiedzieć, że czuję się inny. Ale że taki sam jak koledzy, też nie mogę powiedzieć. Nie spotkałem nikogo, kto by miał takie same zainteresowania albo chociażby podobne do moich. Mieliśmy opisać stacje drogi krzyżowej. Narysowałem i wypisałem legendę. „Jesteś niepowtarzalnym oryginałem”, powiedział ksiądz. Trochę ironicznie to powiedział. Może estetycznie mu się nie podobało, ale to było ciekawe i podbudowało mnie samego. Myślałem nad tym: coś można było wyczytać.

Najbardziej przeżyłem pierwszą Komunię i bierzmowanie. To trudno opowiedzieć. Brakuje słów. Doznałem też wyróżnienia. Jestem taki niski, a tu i tu byłem pierwszy. Ksiądz tak nas ustawił według wzrostu. Od najmniejszego.

Chciałbym być dobry, ale nie jestem.

Pracuję nad sobą, ale chyba z małym skutkiem. Bywam porywczy. Zbyt łatwowierny albo zbyt ostrożny. Wymagam zaufania, a bywa, sam nie potrafię zaufać. To bardzo trudne. No i jestem średnim uczniem. Niektóre lektury są tak strasznie nudne. Musiałem się zmuszać, by przeczytać. Wolę czytać wiersze księdza Twardowskiego. Mam kilka ulubionych, na przykład o świętej figurze.

– Wcale nie jesteś cudowna westchnął
masz nieforemną głowę
szorstko cię ociosali
przynajmniej o półtora centymetra za długi palec
– Mój ty cymbale – pomyślała
Cudowna – bo mnie ludzie pokochali

(Zwierszeń JANUSZA LIPIŃSKIEGO, ucznia III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem, wysłuchała Alicja Niedźwiecka.)

Koniec kwietnia, to początek polowań na naszego największego rozbójnika podwodnego i najbardziej atrakcyjną dla wędkarza rybę: szczupaka.

Na wiosnę, powróciwszy z tarła, szczupak wybiera na miejsce postoju przybrzeżne partie wód. Ulubionymi miejscami w rzekach są zatoki i zakosy rzeczne, fragmenty o zwolnionym nurcie. W jeziorach natomiast spady górów podwodnych i zatoki z bogatą roślinnością.

Szczupak żeruje tylko w dzień, zwłaszcza na krótki czas po wejściu słońca i po jego zachodzie.

Szczupaka łowimy na: żywcę, błystki i woblerki. Żywce może być mała płotka, ukleja, karasek, okonek. Wielkość, kolor oraz kształt błystek należy dostosować do określonego akwenu, pory roku a nawet pogody. Dlatego warto mieć z sobą zestaw błystek i woblerów, aby móc dobrać je w zależności od upodobań szczupaka (może też trafić się większy okon) i okoliczności pogodowo-wodnych.

Największych emocji dostarcza łowienie na żywcę. Niezbędny sprzęt, to wędzisko od 4,5 do 6 m z kołowrotkiem o ruchomej szpulki, co najmniej 50 m żyłki 0,3-0,4 mm oraz spławik korkowy lub

Jego wysokość SZCZUPAK



z tworzywa o dużej wyporności (przy dalekich wyrzutach wskazany spławik przelotowy). Żywca zakładamy na kotwiczkę (podwójną lub potrójną; w wodach bieżących spinamy pyszczek, w wodach stojących zaczepiamy żywcę za grzbiet lub jedną wargę pyszczka). Nie spieszymy się z zacięciem, gdyż szczupak bierze szybko i zdecydowanie.

P.S.

Czekamy na wieści znad wody. Radzi będziemy za sygnały o złowieniu (tej wiosny) takiej ryby i praktyczne porady doświadczonych wędkarzy.

Czy umiesz namięć kochać?

Przekonasz się odpowiadając szczerze na kilka pytań.

1. Czy kiedykolwiek ciałas się z radości obcemu na szyję?

- a) nie – 0
- b) nie, ale mogłoby zrobić – 3
- c) tak – 6

2. Jak oceniasz swój niezdecydowanie – 6

- a) wyczuwa się – 0
- b) zależnie od – 3
- c) jestem zadowolony swego głosu – 3

3. Miłość, seks, Czy można to połączyć – 3

- a) zależnie od – 3
- b) czasem jestem – 6
- c) w sytuacji – 0

4. Jak oceniasz swój spory w związku – 6

- a) są czymś normalnym – 0
- b) są oznaką niedojrzałości – 0
- c) staram się unikać sytuacji – 3

5. Czy miłość może być całe życie? – 6

- a) być może są tacy – 4
- b) niemożliwe – 1
- c) czasem w to wierzę – 4

6. Które powiedzenie bardziej sprawdza się w życiu? – 6

- a) Mądry Polak po dziale – 1
- b) Nie dziel skóry z dzwiedziem – 4
- c) Kuj żelazo póki – 6

PODSUMUJ PUNKTY OD 2 DO 13. Jesteś

stą. Radość i smutek są uzewnętrzniane i kontrolowane. Burzliwość miłośności uwarstwiona, prawdziwa, na pokaz.

OD 14 DO 21. W uczuciach jesteś zmienna. Łatwo podlegasz nastrojom innych. Równie łatwo potrafisz chować dystans, jak i średniość.

OD 25 DO 36. W swoim życiu w każdej chwili. Swój temperament wyrażasz w sposób i tego samego kujesz od bliskiej osoby.





LEKARZ DOMOWY

Moje dziecko często skarży się na bóle w boku. Gdy byłam z nim u lekarza akurat nic go nie bolało i lekarz nic nie stwierdził. Jestem jednak zaniepokojona, gdyż podejrzewam, że może dokucza mu ślepa kiszka. Chciałabym dowiedzieć się, jak rozpoznać atak wyrostka.

Grażyna

Atak wyrostka robaczkowego odczuwa się jako ostry ból po prawej stronie brzucha lub w okolicy pępka. Towarzyszą mu dreszcze i podwyższona temperatura, mdłości i wymioty, przyspie-

szzone tętno, suchość w ustach i nalot na języku, napięcie mięśni brzucha i zaparcia.

Atak ślepej kiszki jest szczególnie niebezpieczny u małych dzieci. Trudno go wykryć u płaczącego maleństwa, które wymiotuje, nie przyjmuje pokarmów, nie potrafi dokładnie określić dolegliwości. U dzieci stan zapalny ma gwałtowny i ciężki przebieg. Objawy ostrego bólu brzucha, wymioty, zaburzenia w oddawaniu stolca i gazów, narastająca temperatura, czasami powodują odwrócenie uwagi od zasadniczej przyczyny choroby.

POD PARAGRAFEM

Przymierzam się do rozliczenia podatku dochodowego za ubiegły rok. Zarobiłem sporo, moja żona znacznie mniej. Czytałam, że istnieje możliwość wspólnego rozliczenia. Chciałabym dowiedzieć się, w jakiej sytuacji jest to korzystne i jakie muszę spełnić warunki?

Franciszek

To już ostatni dzwonek, by rozliczyć się z podatku dochodowego za ubiegły rok. Termin upływa 30 kwietnia.

Z możliwości łącznego opodatkowania mogą skorzystać mał-

żonkowie, którzy podlegają nieograniczonemu obowiązkowi podatkowemu, pozostali w związku małżeńskim przez cały rok podatkowy, istnieje między nimi wspólność majątkowa (wspólność ustawowa).

Przy łącznym opodatkowaniu małżonków podatek ustala się sumując dochody małżonków, następnie należy je podzielić na połowę i od tego obliczyć podatek, który ostatecznie mnoży się przez dwa. Na przykład, jeśli mąż zarobił w ciągu roku 80 mln, a żona 30 mln zł, ich łączny

dochód wynosi 110 mln zł. Podatek oblicza się od połowy, czyli od 55 mln. W 1993 r. zarobki do 64.800.000 zł opodatkowane są w wysokości 20 proc. minus kwota wspólna od podatku, czyli 864.000 zł. Podatek wyniesie zatem: 10 mln 136 tys. zł. Tę kwotę należy pomnożyć przez dwa i zapłacić kwotę 20 mln 272 tys. zł.

Łączne opodatkowanie jest korzystne wówczas, gdy jeden małżonek zarabia dużo, a drugi poniżej pierwszego pułapu albo nie osiąga żadnych dochodów.

Zasada łącznego opodatkowania małżonków nie ma zastosowania, gdy jedno z małżonków ponosi straty albo jedno z małżonków opłaca zryczałtowany podatek dochodowy w formie karty podatkowej.



KRZYCZĘ!

Teraz, kiedy patrzę na wszystko, co wydarzyło się w ciągu ostatnich kilku tygodni, jestem pewna, że tak po prostu miało być. Wierzę w przeznaczenie.

Wszystko zaczęło się trzy lata temu. Miałam 17 lat, On o 14 lat więcej (żona, dziecko). Już wtedy wywarł na mnie niesamowite wrażenie, był tzw. przyjacielem rodziny. Nigdy nie traktował mnie poważnie. Minęły trzy lata. Zdążyłam skończyć szkołę, rozpocząć studia. Do czasu, kiedy znów Go spotkałam wydawało mi się, że jestem szczęśliwa. Poprosił mnie o załatwienie pewnej sprawy. Później były drinki i nastrojowa muzyka. Spędziłam z Nim tamtą noc, a niedługo potem następną. Nic nie liczyło się poza tym, że nareszcie zwrócił na mnie uwagę. Dopiero słowa: „Nie zakochuj się we mnie, bo ja

się w tobie zakochać nie mogę. Jestem za stary na miłość. To tylko seks”, sprowadziły mnie na ziemię. Zabolało, nie panowałam nad łzami.

Odeszłam w przeświadczeniu, że już nigdy się z nim nie spotkam, tym bardziej, że w ciągu kilku ostatnich dni wyraźnie mnie unikał. A jednak oszukuję siebie. Nawet przez chwilę nie potrafię przestać o Nim myśleć i cała ta sytuacja staje się po prostu nie do zniesienia. Chce mi się krzyczeć: „Mojej miłości starczy dla nas obojga. Zrobię wszystko i zgodzę się na wszystkie warunki”.

Dzieciak

Droga Gizelo, piszę do Ciebie w rozpacz i w beznadziei. Wiedziałam, że jest żonaty, że ma 4-letniego syna. Ale sądziłam, że moja miłość wszystko pokona. Zwłaszcza, że zaszłam w ciążę. Tak bardzo chciałam tego dziecka, choć On nie dawał złudzeń: „Pamiętaj, nigdy nie odejdę od żony”. Tak mówił. Było mi wszystko jedno. Żeby tylko go widywać, być z nim chociaż jedną noc, a potem wieczór, a potem choć godzinę...

Za dwa miesiące urodzi się moje dziecko. On wyjechał do Belgii. Nie dzwoni, nie pisze. Gizelo, nic go nie obchodzi! Gdyby można było cofnąć czas, ile bym za to dała.

„Margaretka”

Dziwnym trafem jednocześnie otrzymałam oba te listy. Każda sytuacja jest wyjątkowa, indywidualna. Powstrzymam się od komentarza; niech posłużą do przemyśleń.

GIZELA

OFERTY

Jestem 26-letnim kawalerem (180 cm), blond włosy, znak Wodnik. Lubię sport i taniec. Pragnę poznać miłą dziewczynę na dobre i na złe. Foto mile widziane.

Zbigniew Nowicki
Anielin 27
09-500 Gostynin

Mam 34 lata, 175 cm, oczy niebieskie. Jestem po nieudanym związku, bardzo samotnym, szczupłym, wyrozumiałym, prawdomównym, spokojnym, nieśmiałym, ciemnym blondynem spod znaku Wodnika. Lubię dobrą muzykę, kwiaty, zwierzęta, film, książkę, podróże i spacer. Pragnę poznać dziewczynę na wspólne życie, która zawsze będzie mnie kochała i szanowała. Samotną, podobnie, jak ja. Foto mile widziane. Mile widziane dziecko.

Marek Grzelczyk
skr. poczt. 57
70-745 Szczecin 13

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 3500 zł.

KONTAKTY





LISTY

KREDYT

Jesteśmy mieszkańcami domu przy ul. Berlinga 9 w Łomży. Blok należy do Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”. Czujemy rozgoryczenie i niemoc, bo chyba więcej w państwie prawa nie nam nie pozostaje. Toczące się ponad dwa lata procesy w Sądzie Rejonowym i Wojewódzkim w Łomży między Spółdzielnią i lokatorami kończą się naszą przegraną, chociaż ze zgromadzonej przez długi okres dokumentacji dowodowej wcale tak nie wynika. Chyba z góry założono, że lokatorzy muszą przegrać a Spółdzielnia „Perspektywa” może robić co chce, omijając przepisy prawne, działając niegospodarnie, ignorując swoich Spółdzielców. Sąd daje jej na to przyzwolenie, toteż Spółdzielnia rozzuchwała się coraz bardziej.

Dziwi nas, dlaczego w takim razie sprawy kierowane są do sądu, jeżeli mimo dowodów są

rozpatrywane w taki sposób. Wydaje nam się, że Spółdzielnia powinna przejąć kompetencję sądów.

Tyle spostrzeżeń. Teraz fakty.

Pozwy do sądu zostały skierowane za nieuiszczenie przez lokatorów opłat eksploatacyjnych. Udowodniliśmy sądowi, że nie zalegamy w opłatach eksploatacyjnych, a spór toczy się o odsetki od kredytu zaciągniętego przez Spółdzielnię „Perspektywa”. Zarząd Spółdzielni nie pofatygował się przedstawić sądowi, mimo naszych sprzeciwów i dowodów, z czego wynika nasza zaległość. Prawnik Spółdzielni wytłumaczył tylko, że taka kwota wynika z komputera. I to Sądowi widocznie wystarcza.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu księgowości oraz innych dokumentów, które są przedstawione w aktach sądowych, sporny kredyt w wysokości 2,7 mld zł zaciągnięty został na budowę naszego bloku po jego wybudowaniu i formalnym odbiorze. 6 czerwca 1990 roku blok został oddany do użytku, 13 czerwca 1990 roku Spółdzielnia zaciągnęła dodatkowy kredyt w wysokości 2,7 mld zł.

W Sądzie przedstawiciel Spółdzielni zaznaczył, że blok był budowany ze środków własnych Spółdzielni, a dopiero później Spółdzielnia odebrała sobie te pieniądze z kredytu. Spór toczy się właśnie o ten ogromny kredyt, który rzutuje na odsetki, a nie z niego budowany był nasz dom. Na co wobec tego został przeznaczony?

Kredyt zaciągnięty był przez Spółdzielnię, która ma osobowość prawną i jest samodzielnym podmiotem w stosunkach zobowiązaniowych, działającym we własnym imieniu i na własny rachunek, bez naszej zgody i wiedzy. Z opinii biegłego z zakresu

księgowości wynika, że niektórzy lokatorzy, wobec których toczy się postępowanie nie byli informowani nawet o wysokości planowanego kosztu ich mieszkania.

Nie figurujemy w banku jako kredytobiorcy, co z kolei ma wpływ na rozliczanie nas z Urzędem Skarbowym (nie odlicza się nam kredytu).

Z szacunkowej opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa wynika, że koszt naszego bloku jest czterokrotnie zawyżony. Jednak Sąd to nie przekonuje, a ponadto nie chce zgodzić się na dopuszczenie w dowód opinii biegłego, który sprawdziłby kosztorysy i faktury na poszczególne elementy budynku, mimo że chcemy płacić za tę opinię i są fakty, które przemawiają za nieprawidłowościami rozliczania tej budowy. Dlaczego Sąd nie chce dokładnego sprawdzenia?

W okresie, kiedy Spółdzielnia zawierała umowę kredytową z bankiem obowiązywało rozporządzenie Rady Ministrów z 30 grudnia 1988 roku w sprawie ogólnych zasad udzielania kredytów na cele mieszkaniowe. Według cytowanych przepisów kredyt winien być spłacany przez Spółdzielnię w wysokości 1 proc. aktualnej wartości mieszkania. Jednak i tu Spółdzielnia postąpiła bezprawnie zawierając umowę na podstawie obowiązującego przepisu. Ten fakt tłumaczy nam dopiero teraz twierdząc, że bank w tamtym okresie nie miał pieniędzy.

Według statutu Spółdzielni „Perspektywa” lokator płaci za koszt wybudowania swego mieszkania. W naszym przypadku (jak wskazują fakty) jest to dalekie zarówno od przepisów statutu i od prawdy.

Spółdzielnia zirytowana faktem, że pozwani lokatorzy próbują czynić wszystko, żeby udo-

wodnić swoją niewinność, samym winę Spółdzielni sprawy o zapłatę według sionego dwa lata temu zaczęła rozszerzać pozwy stepne domniemane zaległości nie wykazując w dalszym czego one wynikają.

Na jednej ze spraw sądowi i zainteresowanej nie pozw, do którego załączone powiadomienie ległości z komputera (data marca 1994 roku) z po niem o czternastodniowym minie zapłaty a w razie cenia podanie do sądu. nie miała możliwości ani lizy zaległości, ani jej ponieważ termin dwutygodniowy został zamieniony przez dzielnię na jednodniowy. S przez Sąd została przyjęta klauzuli pouczającej o sprze treści.

Ponadto wskazana za komputerowa nie jest zaleg rzeczywistość, biorąc uwagę zasady i przepisy przez Spółdzielnię. I to stycznia 1994 roku uległy nie, o czym Spółdzielnia po wiedzieć (nie 20 proc., le proc. dochodu rodziny).

Wydaje się, że dla Sądu nien być to kolejny arg na traktowanie swoich ków przez Spółdzielnię spektywa” oraz argument dla niej znaczy słowo ne.

A Sąd przyjmuje wszystko Spółdzielnia dostarczy wie, jakby nie przyjmując wiadomości, że z wydruku puterowego mogłaby zażądać pozwanego członka i 100 i 200 mln zł. Na pewną przysądził.

Mieszkańcy domu przy Berlinga 9 w Łomży (9 czytelników)

Skarby pod ręką



Niewielkie zarastające Jezioro Grajwy znajduje się w Grajewie. Brzeg Jeziora porastają szuwały, a sąsiedztwo nie użytkowanych gruntów z trzciną i krzewami stwarza aż 95 gatunkom ptaków znakomite warunki życia. Jezioro jest także ostoją wielu rzadkich już gatunków ptaków m.in. bąka, płaskonosy, wodnika, labędzie niemego, zielonki, błotniaka stawowego, trzcinia, dziwonii. Tu pierzą się ptaki kaczkowate, nocują wróblowate (nawet około 10 tysięcy naraz), odpoczywają ptaki wędrowne. W Jeziorze spotkano też bobry, będące w tym rejonie rzadkością. Grajwy i jego brzegi porastają rośliny chronione m.in. grązel żółty, pałka wąskolistna, skrzyp bagienny, strzałka wodna, kozłek lekarski, firletka poszarpana, manna jadalna, kniec błotna.

Ale na tym nie kończą się plany ochrony przyrody Łomżyńskiego. Właśnie kompletowana jest dokumentacja proponowanych kolejnych czterech rezerwatów, która jeszcze w tym roku zostanie złożona w Ministerstwie: Grabówki, Dębowych Gór, Wylin i Uroczyska Dzierzbia.

Grabówka w gminie Zambrów, należąca do Nadleśnictwa Łomża zajmuje około 50 hektarów. Utworzenie rezerwatu ma uchronić naturalny las liściasty, typowy dla Wysoczyzny Wysokomazowieckiej. Spotykamy tu rośliny zanikające lub rzadko występujące np. gnieźnik leśny, podkolan biały, listerę jajowatą, kruszczyk szerokolistny, kruszynę pospolitą, kalinę koralową, kopytnik

pospolity. Przyrodnicze wartości lasom dodają dęby.

Dębowe Góry w gminie Łomża, należące do leśnictwa Łomża, projektowane są na powierzchni około 75 hektarów. Spotykamy tu rzadko występujący zespół dąbrowy świetlistej, lasu mieszanego boru mieszanego o wysokim stopniu naturalności. Świetlista dąbrowa charakteryzuje się bardzo bogatym runem, które tworzą liczne, rzadko występujące tunki roślin m.in. podlegające ścisłej ochronie: jałowcowaty, orlik pospolity, naparstnica zwyczajna, arnika górską, lilia złotogłów, podkolan biały, goździk leśny.

Wyliny o powierzchni około 60 hektarów w gminie Szeplietowo należą do Nadleśnictwa Rudka. Utworzenie rezerwatu ma uchronić fragment naturalnego bogactwa flory, charakterystycznych dla Wysoczyzny Wysokomazowieckiej. Mamy tu spotykany zespół świetlistej dąbrowy i zanikający lasu łęgowego. Rosnące tutaj olsza szara i szypułkowy należą do rzadkich gatunków drzew. Runie spotyka się wiele rzadkich gatunków roślin: pięciornik biały, miodunkę wąskolistną, okrytą całkowitej ochronie podlegają występujące w Wylinach m.in. widlak jałowcowaty, goździk leśny, wronek europejski, wawrzyn wilczycy, obuwik pospolity.

Uroczysko Dzierzbia o powierzchni około 100 hektarów w gminie Stawiski należy do Nadleśnictwa Nowogród. Rezerwat ma uchronić naturalny bor szary z bogactwem i różnorodnością flory. O wartości przyrodniczych Uroczyska decydują występujące głównie zespoły leśne, charakterystyczne dla Wysoczyzny Kolneńskiej i rzadko spotykane naturalne lasy łęgowe i olsy. Wielkim bogactwem Uroczyska są rośliny naczyniowe, których występuje tu dwadzieścia gatunków. Wśród nich podlegające ścisłej ochronie widlaki: goździk leśny, wronek, jałowcowaty, spłaszczony oraz lilia złotogłów, wawrzyn wilczycy, pomocnik baldaszkowaty i storczyk plamisty. Do rzadkich należą m.in. gorysz siny, poziomica kokorycz pełna, turówka leśna, zioło żółte, fałdowana, rutewka orlikolistna.

Mamy pod ręką prawdziwe skarby! (gab)

Łomżyńskie ma trzynaście rezerwatów przyrody: Ciemny Kąt, Mingos, Tabory, Kanistan, Czarny Kąt, Łokieć (wszystkie na terenie Nadleśnictwa Nowogród), Czaplina Belda (w lasach Nadleśnictwa Rajgród), Rycerski Kier, Kalinowo, Wielki Dział (należące do Nadleśnictwa Łomża), Bagno Wizna I, Bagno Wizna II i Czerwone Bagno. Wojewoda zgłosił do Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa projekty utworzenia kolejnych trzech rezerwatów: Grobli pod Kurowem, Uroczyska Łokieć i Jeziora Grajwy.

Grobla pod Kurowem znajduje się w gminie Kobylin Borzymy, na terenie Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Powierzchnia projektowanego rezerwatu wynosi prawie 50 hektarów. Grobla stanowi jedną z trzech najbardziej wartościowych pod względem ornitologicznym obszarów Parku. Wśród gniazdujących tu ptaków aż osiem gatunków, to unikat na skalę światową, europejską lub rodzimą: podróżniczek, drożdżak, żuraw, brzęczka, strumieniówka, bekas kszyc, świerszczak i słowik szary. Na szczególną uwagę zasługuje podróżniczek, najrzadszy z trzech gniazdujących w Polsce gatunków słowików. W innych stronach kraju jest prawdziwą ptasią rzadkością, gatunkiem spotykanym jedynie podczas wędrówek. Populacja podróżniczka zmniejsza się z każdym rokiem.

Uroczysko Łokieć o powierzchni około 130 hektarów znajduje się w gminie Zbójna i należy do Nadleśnictwa Nowogród. Naturalny sosnowo-brzozowy las bagienny, będący ostoją dla wielu gatunków ptaków decyduje o wysokich walorach przyrodniczych Uroczyska. Jest to jedyne tego typu zbiorowisko roślinne na Równinie Kurpiowskiej. Łokieć powinien być chroniony także ze względu na zanikanie torfowiskowej roślinności na skutek osuszania się bagien i torfowisk. Uroczysko jest również miejscem gnieźdzenia się zagrożonych wyginięciem rzadkich gatunków ptaków: żurawia, puchacza, świergotka łąkowego, kszycy, pustulki, cietrzewia, srokosza, czajki, myszola zwyczajnego, krzyżówki, gąsiora, kuropatwy, puszczyka i dzięcioła dużego. Także otaczające Łokieć łąki stanowią żerowiska innych ptasich unikatów m.in. orlika krzykliwego, bociana czarnego, błotniaka łąkowego, błotniaka stawowego, kruka, dudka i kobuza.

video hit

WIECHYTNY CEL – sensacyjny, prod. USA. Reż. John Van Damme i Lance Henriksen.

Występują: Van Damme i Lance Henriksen. Claude Van Damme znowu w akcji. Tym razem jako marynarz, w zaułkach Nowego Orleanu tropi zbrodniczą szajkę. Jej szef swoim ludziom zlecenie wymordowania wszystkich bezdomnych wojennych. W waniach biorą udział zdecydowani Van Damme prób. przeciwstawić się groźnym bandytom.

WSPOMNIENIA NIEWIDZIALNEGO CZŁOWIEKA – sensacyjny, prod. USA. Reż. John Carpenter. Występują: Daryl Hannah i Chase.

Historia połączona z komediowymi wątkami. Nowojorski naukowiec ulega nuklearnemu wypadkowi. Efektem tego jest niemożność stawiania się niewidzialnym. Naukowiec szybko odkrywa, że możliwości niesie jego nowa umiejętność. Na drodze do wielkiej fortuny, dzięki doskonałemu skokowi na bank, staje agent CIA. Bardzo dobrzy aktorzy, sprawnie poprowadzona historia, pewna rozrywka.

OSTRZU – komedia, prod. USA. Reż. Paul Glaser.

Właściwie nie tak dawno cała Ameryka pasjonowała się aferą, która miała po napadzie na piękną amerykańską gwiazdę łyżwiarstwa Nancy Kerrigan. Teraz można obejrzeć komedię o niezwykłym romansie między łyżwiarką, a jej nowym partnerem. Był kiedyś gwiazdą pierwszoligowej drużyny hokeja, ale spadł z waniach. Spotkanie dwójki łyżwiarzy przynosi wiele zabawnych

WIEKNA NIEZNAJOMA – psychologiczny, prod. polskiej. Reż. Hoffman. Występują: Grażyna Szapołowska, Wojciech Malajkat i Tyszkiewicz.

Filmu toczy się w 1916 roku. Bohater, porucznik armii, wykonuje tajną misję przewiezienia dokumentów do Szwecji. W drodze spotyka piękną nieznajomą, którą podejrzewa się o zdradę. Finał ukazuje okrucieństwo i bezsens wojny. Porucznik idzie na front, by szukać tam śmierci.

WIEKNE KOSZYKÓWKI – rysunkowy, dla dzieci.

Opowiada o polnym przyjeździe do miasta psów. W mieście rywalizują dwa gangi. O tym, który zwycięży, zadecyduje wynik meczu w piłkę.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓŻA, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 1 i STAWISKI, kawiarnia „Doris”.

PODRÓŻE DO JEROZOLIMY

Wieczernik

Tu byli wszyscy uczniowie
Wraz z Mistrzem na uczcie miłości,
Jeszcze głos Jego słysząc
I widząc ich postacie...
Choć przeminęły wieki,
Brzmia dalej jego słowa
Chleb ciałem, wino krwią Jego.
Trwa pamięć Jego nakazu
I trwa obecność Pana
W Eucharystii.

Wieczernik znajduje się na Syjonie. Tu odbyła się Ostatnia Wieczerza: ustanowienie sakramentu Eucharystii, kapłaństwa, pokuty. To miejsce, gdzie Duch Święty i spotkania Chrystusa Zmartwychwstałego z uczniami. W tym miejscu.

Wieczernik. Ponownie zapanowała cisza. Uklękłem. Wokół kapitele, kolumny, łuki, sklepienia, kolumnienki, przez które padało światło w tęczy barwach. Wstałem. Wokoło ścian. Dotykałem je rękoma jak małe dziecko. Wiedziałem, że te starych głazów kamiennych stanowiły ścianę Wieczernika? Ileż to razy leżała ona w ruinie!

Wzrostł mi się słowa Ewangelii: „W czasie wieczerzy wstał i wziął szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem włożył do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i wycierać je prześcieradłem, którym był przepasany” (J. 13, 4-5).

„To jest Ciało moje, które za was będzie wydane. To czynicie na mianą” (Łk 22,19).

Wziął kielich, odmówiłszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: „Wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 27-28).

Wieczernik był pierwszym miejscem rodzającego się Kościoła. Po wstąpieniu Jezusa Apostołowie „wrócili do Jerozolimy z góry oliwnej, weszli do sali na górze i przebywali w niej... Wszyscy oni trwali stale na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa” (Łk 12,14).

Wszystkiemu budynek Wieczernika został odbudowany w XIV wieku. Wzrostł swój dawny piętrowy układ. Sala główna jest podzielona trzema kolumnami, które stoją szeregiem i tworzą dwie symetryczne nawy. Kolumny, ostre łuki, sklepienie krzyżowe, kolumnienki trzech okien w gotyckim.

Na stronie są schody, które łączą oba piętra. W głębi schody o kamiennych, prowadzą do kaplicy upamiętniającej Zesłanie Ducha Świętego.

Wieczernik dzieli się na dwie części. Część zachodnia przeznaczona do umycia nóg Apostołom, a część wschodnia – ukazanie się Chrystusa Zmartwychwstałego.

Ks. JAN ŻELAZNY



Opowieści kapliczne

W Wąsoszu nad rzeką Awissą stoi figura św. Jana Nepomucena. Święty jest opiekunem ludzi, mieszkających nad wodą. Broni ich przed powodzią. I robi to również nad Awissą. Nie wiadomo jednak, kiedy został postawiony. Mieszkańcy Wąsosza mówią, że stał „od zawsze, za pamięci ich rodziców i najstarszych ludzi”.

Podobne określenia podają, gdy zapytać o kapliczkę stojącą na skraju miasta, przy drodze w kierunku Sulewa.

Na frontonie kaplicy widnieje napis: „Ciebie Boże wysławiamy”. Kaplicę wyremontowano w latach 1960-1971. Roboty ciągnęły się, gdyż jak mówi Antoni Ledziński, „komuniści opóźniali, były kłopoty z kupnem materiałów”. W pracach remontowych brali udział m.in. Jaśkowsy i Podgórcy. Kosztami podzielili się wszyscy wierni parafii w Wąsoszu. Drewnianą kaplicę otoczono mu-

rem. Niestety, nikt nie potrafi powiedzieć, kto i kiedy ją postawił.

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstały w różnym czasie, w różnych okolicznościach, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści kapliczne” pragniemy wszystkie te historie przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści kaplicznych otrzymają piękne książki ufundowane przez Wydawnictwo „Łuk” w Białymstoku.

JANUSZ BERNER

Autoportret z kobietą

Najnowsza książka Andrzeja Szczypiorskiego ukazała się na siedemdziesiątą urodziny pisarza. Uzyskała uznanie i znalazła się, jak niemało poprzednich, na liście bestsellerów.

Autor urodził się w Warszawie. W latach okupacji był żołnierzem Armii Ludowej. Po wojnie studiował w Akademii Nauk Politycznych, był dziennikarzem, redaktorem Polskiego Radia w Katowicach. Debiutował na łamach prasy w roku 1946 jako publicysta. Pierwsze książki wydał w latach pięćdziesiątych. Poczytność (również za granicą) uzyskał dzięki powieściom, które ukazały się w czasach nam bliższych. Jedną z nich to „Msza za miasto Arras” (1971) opowieść o rozkładzie społecznym, o rodzeniu się nienawiści. Niektórzy krytycy uważają, że była to najlepsza książka Szczypiorskiego. O powieści „Początek”, wydanej w wielu językach pisano, że to nowe „Quo vadis”.

Książki Szczypiorskiego są nie tylko interesująco napisane, ale zawierają przemyślenia, które skłaniają czytelnika do zastanowienia się nad poruszonymi problemami, sprawami bliskimi nam wszystkim, bo dotyczącymi teraźniejszości.

W najnowszej autor odwołuje się do czasów już przeszłych.

Polak, Kamil, mężczyzna z bagażem doświadczeń (lata wojny), zostaje zaproszony do Szwajcarii. Dla potrzeb radia genewskiego będzie nagrywał swoje wspomnienia. Relacje Kamila mają mieć znaczenie badawcze i archiwalne i nie będą przeznaczone dla słuchaczy.

Kamil i jego opiekunka „mają się ku sobie”. Polak opowiada o nowych przygodach, miłościach i kontaktach z kobietami.

I oto mamy barwny portret bohatera i kobiet, do których się zbliżył. Wszystko dzieje się na tle historii Polski w czasie okupacji i okresie powojennym. Biografia człowieka, którego życie płynęło w okrutnym okresie wojny, w okresie totalitaryzmu i jego upadku. W pewnej chwili Kamil zwierza się Ruth: „Jestem z plemienia tych, co się urodzili, żeby żyć i umierać w cierpieniu, może właśnie dlatego jestem Polakiem. To chyba taki zamysł boży, żeby wszystkich udręczonych, pechowych, nieszczęśliwych, ale też po trosze nikczemnych i głupich, uczynić Polakami, w jednym ich zgromadzić miejscu, nad Wisłą...”

Jest w tych słowach gorzkość. Niemało jej także na innych kartach książki. Kamil pyta: „Jak można dać człowiekowi tylko jedno życie, dając równocześnie tak wiele możliwości wyboru? Czy to jest sprawiedliwe? Czy to się w ogóle daje zrealizować, panie Aegli? Jest na świecie tysiące pięknych miejsc, kobiet, zajęć, rzeczy, ale Bóg daje każdemu z nas jedno miejsce, jedną kobietę i nakazuje zadowolić się tym, co otrzymaliśmy, niekiedy przez zwykły przypadek”.

Andrzej Szczypiorski: „Autoportret z kobietą”, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań 1994, s. 248.



KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

• Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 18-letniego Adama K. z Grajewa, podejrzanego o współudział z nieletnim Robertem W. w usiłowaniu kradzieży kół z samochodu, a w czasie zatrzymania zadania ciosu nożem Dominikowi M. Zastosował dozór policji wobec 44-letniego Janusza S. ze wsi Bzury (gm. Szczuczyn), podejrzanego o współudział we włamaniu do mieszkania Antoniego Z. ze wsi Lipińskie (gm. Grajewo) i kradzież przedmiotów wartości 5,6 mln zł.

• Prokurator rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo 39-letniego Grzegorza M. z Zambrowa, podejrzanego o pobicie Czesława S. i ograbienie go z butelki wódki i dowodu osobistego. Aresztował tymczasowo także 23-letniego Aleksandra Cz. i 24-letniego Andreja U., obywateli Białorusi, podejrzanego o współudział w rozboju na Rafale Z., którego ograbili z pieniędzy i biżuterii łącznej wartości 13 mln zł.

NAPADY

• W Zambrowie na ulicy Grabowskiej dwaj mężczyźni pobili Kazimierza D., a następnie okradli z portfela z dokumentami i 70 tys. zł. Podejrzanym jeden z napastników, Maciej Ch., miejscowy, został tymczasowo aresztowany.

SAMOBÓJSTWA

• W Korzeniem (gm. Mały Płock), w zabudowaniach gospodarczych, powiesił się 20-letni Sławomir P.

• W Krasowie Częstokach (gm. Piekuty), w stodole, w ten sam sposób pozbawił się życia 16-letni Krzysztof Ch.

WYPADKI DROGOWE

• W Grądach Woniecku (gm. Rutki), kierujący żukiem Krzysztof W., miejscowy, potrafił przebiegającego przez jezdnię 5-letniego Adriana R. Dziecko doznało wstrząśnienia mózgu i ogólnych obrażeń ciała.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• Z Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu przepadła lornetka, 11 karabinów, 11 pistoletów, 2 granaty, magazynki i różnego rodzaju amunicja. Straty około 35 mln zł.

• W Zambrowie z mieszkania Mieczysława K. zniknął radiomagnetofon, magnetowid, aparaty fotograficzne, skórzane kurtki, złota biżuteria i torba podróżna łącznej wartości 29,9 mln zł.

• Po powrocie do domu Jerzy G. z Grajewa stwierdził brak pistoletu gazowego, 30 mln zł i 55 dolarów.

• W Trzciannem z baru Wandy M. ktoś ukradł kuchenkę mikrofalową i wieżę łącznej wartości około 8,6 mln zł.

• W Żebrach Wielkich (gm. Klukowo) z nie zamkniętej stodoły przepadł ciągnik Stanisława M.

• Z piwnicy Stanisława N. z Grajewa zniknęły 2 rowery wartości 9 mln zł.

INNE

• W Krzewie Starym (gm. Zawady), w nie zamkniętym garażu Stanisława K. znaleziono zwłoki 67-letniego Józefa T. z Choroszczy (woj. białostockie). Przyczyną zgonu było upojenie alkoholowe.

• W Kolnie na dworcu PKS Tadeusz R. i Edward M. ze wsi Kossaki (gm. Kolno) oraz Robert F. z Rydzewa (gm. Kolno) bez powodu pobili Ryszarda S., miejscowego. Tadeusz R. i Edward M. zostali zatrzymani.



SPORT

PIŁKA NOŻNA

Derbowy mecz na szczycie ligi okręgowej białostocko-łomżyńskiej OLIMPIA Łomża zakończył się zwycięstwem łomżan 2:1 po bramkach Sławomira i Zbigniewa Rańczucha (z rzutu karnego) oraz Zbigniewa Stańczyka (z rzutu wolnego). Trenerzy: Kazimierz Dąbrowski (Olimpia) i Andrzej Targ (ŁKS) uznali, że spotkanie byłoby remis w dobrym emocjonującym spotkaniu. W pozostałych meczach łomżan drużyn RUCH Wysokie Mazowieckie przegrał z JAGIELLONIA II Białystok 1:2, WARMIA Grajewo pokonała SKRĘ Czarna Białostocka 3:0, a UNIA Cielmierz pokonała ORLETA Czyżew 5:3. ŁKS umocnił się na pozycji lidera. Wyprowadził o 2 punkty. RUCH jest 4, WARMIA - 7, UNIA - 9, a tabelę zamykają ORLETA.

Wystartowała łomżyńska „A” klasa. W pierwszej kolejce odbyły się spotkania: ORZEŁ Kolno - ZNICZ Radziłów 1:1, GROM Czerwony Bór - Szepletowo 3:0. FLORIAN Piątka otrzymał punkty walkowerem, ponieważ nie przystąpił do gry. Mecze drużyn łomżyńskich zostały przełożone. Prowadzi FLORIAN przed GROMEM i ŁKS II Łomża.

TENIS STOŁOWY

SKTS HERMES Łomża uległ w spotkaniu rozgrywek o Puchar Polski pierwszemu BRONOWIANCIE Kraków 0:7. Zawodniczki łomżyńskie wystąpiły osłabione kontuzjowanymi Ausry Beniolite i Beaty Walendziak.

Duży sukces odnieśli łomżyńscy zawodnicy startujący w eliminacjach o Puchar Polski szkół rolniczych. Na zawodach w Cudzinowie (woj. kieleckie) łomżanie zajęli pierwsze miejsce, a do zawodów centralnych zakwalifikowali się w kategoriach seniorów i juniorów: Renata Dąbrowska, Anna Konopka (obie z ZSWet. Łomża), Robert Lipiński (Marianowo), Maciej Justyna Tryniszewska (ZSWet. Łomża), Mariusz Perkowski (Krzyżewo) - w grach pojedynczych Dąbrowska-Konopka, Tryniszewska-Renata Czajkowska (Krzyżewo), Tarnacki Perkowski-Piotr Łopieński (Krzyżewo) oraz miksty Dąbrowska-Tarnacki, Perkowski.

SZACHY

Mimo szalenie zaciętej walki i remisu nie udało się młodemu szachistom MARATON Łomża powrócić do II ligi juniorów. Mecz w Białymstoku z drużyną MDK Łomża zakończył się remisem 6:6, ale regulamin szachowy premiował gospodarzy ze względu na lepszą grę na drugiej szachownicy. Punkty dla MARATONU zdobyli: Małgorzata Sobolewska 2, Wojciech Walewski - 1,5, Andrzej Składanek i Konrad Flejter - po 1,4, Okulewicz - 0,5.

Klub szachowy MARATON w Łomży zaprasza na kolejny turniej z cyklu Gromy w grze błyskawicznej. Zawody odbędą się w niedzielę, 24 kwietnia (godz. 10.00) w Seniora przy ul. Skłodowskiej-Curie.

BRYDŻ

Roman Bagan i Jerzy Wiśniewski, reprezentujący Ziemię Grajewską, zdobyli tytuł prezydenta Łomży w turnieju brydża sportowego, który odbywał się w ostatnią niedzielę w Łomży. Kolejne miejsca wśród 24 startujących par wywalczyli: Jan Godlewski i Mieszko z Zambrowa oraz Zygmunt Cichocki i Ryszard Wierciszewski z Łomży.

OKNA, DRZWI I WITRYNY z PCV

Produkcja oparta na najnowszej Austriackiej technologii ACTUAL.
Stolarka typowa i na zamówienie. Kolory: biel, mahoń, dąb.
Zapewniamy najwyższą jakość i specjalne ceny na bieżący sezon budowlany.
Krótkie terminy realizacji.
Zapraszamy do współpracy inwestorów, handlowców oraz odbiorców indywidualnych.

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ

Producent: FIRMA

TERRAZYT

18-400 Łomża, ul. Spokojna 210.
tel./fax. (086) 16-65-65, 16-41-41, 16-03-00.

SOLIDNOŚĆ - DOŚWIADCZENIE - GWARANCJA
NAM MOŻESZ ZAUFAC
DZIAŁAMY JUŻ 11 LAT!



k-z-30-0



„EMPIKO”

MURAWSKI-PIETRZYK-CORPORATION

EMPIKO - firma handlowa istniejąca na rynku polskim od 4 lat to największy w Polsce dystrybutor materiałów wodociągowych i kanalizacyjnych. Nasze biura znajdują się w największych miastach Polski. Posiadamy własną fabrykę rur polietylenowych do wody, gazu i na potrzeby telekomunikacji. Współpracujemy z kilkoma firmami brokerskimi w Stanach Zjednoczonych. Prowadzimy handel zagraniczny z wieloma krajami świata, w tym znaczny udział naszych obrotów przypada na USA, Chiny, Ukrainę, Iran, Białoruś, Japonię.

EMPIKO - posiada i zatrudnia pracowników na stanowiskach kierowniczych.

WYMAGANIA:

- * wyższe wykształcenie
- * zdolności organizacyjne
- * staż pracy na stanowisku kierowniczym
- * wiek około 35 lat
- * dyspozycyjność

EMPIKO j.v. z o.o.

ul. Gwardii Ludowej
18-400 Łomża
tel. 16-42-06;
18-39-97
w godz. 7.00 - 16.00

SPRZEDAM CIĄGNIK C-330. Jadwiga Czyż, Łaski 31, tel. 86, gm. Zbójna.

K-1057

SOCZEWKI KONTAKTOWE renomowanych firm światowych poleca Gabinet Okulistyczny JANINY WACHOWICZ, Szosa Zambrowska 1/27, pok. 314, środy, 16.00-17.30.

K-1059-o

PRZYWOŻĘ I POMAGAM w zakupie samochodów z Niemiec. Sprzedam VW Passata (90, 92), Mercedesa 100 MB 1990 - 9 miejsc. Łomża, 188-154.

K-1042-o

SPRZEDAM SEGMENT młodzieżowy. Łomża, 188-154.

K-1042-o

ELEKTROINSTALATORSTWO - Łomża, 18-20-99.

K-1043

SPRZEDAM POLONEZA (1986 rok), Grady Małe 5, gm. Jedwabne.

K-1044

SPRZEDAM SUZUKI Marutti 800 (1992 r.). Łomża, 160-025.

K-1048

KURSY NA WSZYSTKIE kategorie. Eugeniusz Mariak. Łomża, Zawadzkiego 17 lub tel. 18-48-28.

K-1049

SPRZEDAM KAROSERIĘ Wartburga (1989 rok), Stawiski, tel. 78-56-97.

K-1050

SPRZEDAM DZIAŁKĘ garażową (własność notarialna). Łomża, 184-075.

K-1051

SPRZEDAM DOM z dużą działką w Kolakach Kościelnych. Łomża, tel. 189-134, po 18.00.

K-1045-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną uzbudowaną. Stara Łomża p. szosie 40.

K-1058-o

SPRZEDAM ŁADĘ Samare (1993 r.), Kolno, tel. 78-31-89.

KK-83

KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH s.c. Łomża, ul. Polowa 45, p. 104 (bud. NOT) świadczy pomoc prawną osobom prywatnym oraz podmiotom gospodarczym. Biuro czynne od wtorku do soboty włącznie w godz. 10.00-14.00.

Fakt. 196-o

TANIO SPRZEDAM piece akumulacyjne. Łomża, tel. 16-21-75.

K-1060

BUSINESSPLANY 16-43-89.

K-1061

POSZUKUJĘ LOKALU na działalność gospodarczą. Łomża, tel. 16-36-02.

K-1062

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną. Zawady 16.

K-1063

SPRZEDAM FIAT 126p (XII.1992), kombajn zbożowy „Clas”, prasę samobieżną, Damę, prasę „Kuna”, dmuchawę, wiązałkę. Andrzej Dziegielewski, Tańły, p-ta Stawiski.

K-1064

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ samochodową nową. Łomża, 18-70-48.

K-1065

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA. Usługi: sufity podwieszane, ściany gipsowo-kartonowe, szpachlowanie, sztaletura. Łomża, tel. 189-929.

K-1066

OPEL KADETT 1,2 (1982 r.). Łomża, tel. 189-232.

K-1067

ANGIELSKI - Łomża, 160-881.

K-1068

PRACA CHAŁUPNICZA - Łomża, 18-80-50.

K-1069

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży. Łomża, Wąska 41, tel. 16-47-38.

K-1070

SPRZEDAM C-360 - Bacze Suche 11.

K-1076

OSOBOM SAMOTNYM wynajmę umebłowane mieszkanie z telefonem. Łomża, 18-66-37.

K-1077

SPRZEDAM PIANINO, akordeon i zamrażarkę. Łomża, tel. 189-238.

K-1078

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dzieci (sprzątanie, gotowanie). Łomża, tel. do 13.00 191-334, od 17.00 181-407. Dobre zarobki.

K-1079

SPRZEDAM DOM drewniany. Jarnuty 12.

K-1080

DOM W STANIE SUROWYM na osiedlu „Medyk” w Łomży sprzedam. Telefon 186-630, po 15.00.

K-1081

DZIAŁKĘ REKREACYJNĄ w Białkach sprzedam. Białystok, tel. 51-71-91.

K-1082

SPRZEDAM SNOPOWIAZALKĘ - Łomża, tel. 17-66-75.

K-1083

SPRZEDAM POLONEZA 1,9 GLD (1992 r.) lub zamienię na 126p. Łomża, 16-23-11.

K-1084

SPRZEDAM POLONEZ „TRUCK” 1,6, rok prod. 1993 tanio. Wiadomość: Łomża, tel. 183-808 lub 16-62-50.

K-1085

SPRZEDAM KIOSK drewniany ocieplany z instalacją elektryczną, o pow. 18 m kw. Łomża, tel. 182-326, po 19.00.

K-1086

POŚREDNICTWO: Loteria wizowa DV-1 PROGRAM. Nieruchomości, ogłoszenia do „Rzeczpospolitej”, „Super Expressu”, „TOP”, „TYTAN” Łomża, Polowa 45 pok. 204, tel. 16-62-26.

Fakt. 200

POTRZEBNA SEKRETARKA, która wygląda jak anioł, myśli jak mężczyzna, zachowuje się jak lady i pracuje jak koń. Łomża, 18-46-47.

Fakt. 202

ZATRUDNIMY ENERGETYCZNYCH, pełnych wigoru z wiarą we własne siły i możliwości pracowników. Łomża, 18-46-47.

Fakt. 202

„ARKADIA” - NIERUCHOMOŚCI. Łomża, Nowogrodzka 31, tel. 166-628.

Fakt. 203-o

MONTAŻ WODOMIERZY i naprawy hydrauliczne. Łomża, 187-497, po 15.00.

K-1087

TANIO SPRZEDAM Polonez (1987 r.). Łomża, Nowogrodzka 238.

K-1088

SPRZEDAM URSUS C-360 (1985 r.). Kramkowo 9, gm. Wizna.

K-1089

SPRZEDAM FIAT 125p (rok prod. 1990), stan bardzo dobry oraz 126p (1992 r.). Łomża, tel. 181-197.

K-1090

SPRZEDAM TANIO nowy segment pokojowy 4,5 m dl., nowy telewizor kolorowy radziecki. Łomża, tel. 16-43-87.

K-1091

SPRZEDAM 126p (1990 r.). Łomża, tel. 16-50-28, do 15.00.

K-1092

PAWILON HANDLOWY do wynajęcia. Łomża, tel. 18-54-52.

K-1093

POSZUKUJĘ MIESZKANIA M-2, M-3 do końca 1994 r. Łomża, tel. 16-02-91 (wieczorem).

K-1094

SPRZEDAM MIESZKANIE własnościowe dwupiętrowe, II piętro, 80 m kw., poddasze 60 m kw. Łomża, 188-716.

K-1095

ŁADA COMBI 1500 (1990 r.). Łomża, 160-572.

K-1096

FIAT 126 (1990/91) sprzedam. Łomża, 188-520.

K-1097

SPRZEDAM POLONEZ (1991 r.), kolor wiśniowy. Łomża, Rządowa 4/6, po 12.00.

K-1098

POTRZEBNE OD ZARAZ miejsce na garaż. Łomża, tel. 163-820.

K-1099

SPRZEDAM ŁADĘ 2105 (1984 r.). Łomża, tel. 18-18-64.

K-1100

ZAMIENIĘ WŁASNOŚCIOWE M-4 na M-3 przy Moniuszki, III piętro na parter, rejon: Moniuszki, Spółdzielczej, Mickiewicza. Łomża, 18-35-42.

K-1101

SPRZEDAM C-360 (1989 r.) i Ładę 2107 (1989 r.). Wiadomość: Chojny Stare 33.

K-1103

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodniczą z domkiem (przy Polmożbycie). Łomża, 160-817.

K-1104

SPRZEDAM AUDI 80 1,8 S (rok 1988), stan idealny; Ładę 2107 (rok 1989). Łomża, Al. Legionów 73.

K-1106

POLONEZ 1600 (rok 1984) sprzedam. Łomża, 189-717.

K-1108

SPRZEDAM MALUCHA (1991 r.), przód uszkodzony; VW Passata (1990 r.) tył uszkodzony. Łomża, tel. 16-53-70.

K-1107

FSO 1500 na Polonezie (1990 r.). Łomża, tel. 160-796.

K-1109

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1700 m (rzemiosło) i 0,5 ha rolna. Łomża, tel. 160-299.

K-1110

SPRZEDAM WŁASNOŚCIOWE M-3. Łomża, 188-238 wew. 15.

K-1111-o

PRZYJMUJĘ ZGŁOSZENIA do pracy fachowców w zawodach: krawiectwo, mechanik AGD i RTV, fryzjerstwo, szewc. Łomża, tel. 189-678, po 15.00.

K-1112

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ campingową, kamerę Panasonic. Łomża, tel. 16-26-67.

K-1113

SPRZEDAM MERCEDES 230E (1990 r. - I rejestr. IX.91), bezwypadkowy. Łomża, 181-535.

K-1114

SZUKAM MIESZKANIA do wynajęcia w Łomży, tel. 189-148.

K-1012

SPRZEDAM JELCZA 315 skrzyniowy (1982 r.). Kolno, tel. 78-61-73.

KK-84

ALERGOLOGICZNE TESTY WE KRWI. Pobieranie: Prywatne Laboratorium Analityczne, Łomża, tel. 180-785.

K-1105-o

TAWRIJA (1992 r.), pierwsze ręce, szyberdach. Łomża, tel. 18-19-00.

K-1115

ZATRUDNIĘ EKSPEDIENTKĘ. Wiadomość: osobiście ABC (sklep spożywczy od ulicy).

Fakt. 204

WYKONUJEMY MEBLE, zabudowy. Łomża, ul. Łąkowa 3, tel. 16-29-21.

K-1116

GOLF GTI (1983 r.) sprzedam. Łomża, tel. 181-498.

K-1117

SPRZEDAM AUTODROM dla dzieci (motor Yamaha + 2 samochody), automat wrózący. Ostrołęka, tel. 36-06.

K-1118

SPRZEDAM SKRAJNĄ szeregowkę, stan surowy. Łomża, tel. 188-238 wew. 25, do godz. 14.00.

Fakt.- 205

M-3 KUPIĘ. Łomża, 180-088, po 17.00.

K-1119

SPRZEDAM FIAT 126p (1991 r.) Łomża, 16-47-59.

K-1120

KUPIĘ KAWALERKĘ w Łomży, może być do remontu, tel. 16-23-99.

K-1121

PROJEKTOWANIE ARCHITEKTONICZNE - Łomża, tel. 189-155.

K-1122

ZAGINAŁ PIES-BOKSER, rudy z białym „krawatem”. Nagroda! Łomża, 18-66-30.

K-1123

TOYOTA CAROLLA diesel, listopad 1987, bezwypadkowa. Łomża, 16-63-57.

K-1124

POLONEZ CARO 1,9 GLD, rok prod. grudzień 1991 r. Łomża, 16-67-55.

K-1125

SPRZEDAM: Fiat 126p (1983 r.), Żuk-błaszak (1983 r.). Łomża, 16-29-18.

K-1126

SPRZEDAM AUTOMATY perkusyjne Roland; felgi aluminiowe R-14. Łomża, 188-244.

K-1127

SPRZEDAM SILOS na cement i przyczepkę bagażową. Łomża, tel. 16-20-19.

K-1128

DZIAŁKĘ Z OBIEKTEM gastronomicznym, przyczepę campingową sprzedam. Łomża, 180-164.

K-1129

6 MARCA ZAGINAŁ owczarek niemiecki 1,5 rok. Łomża, Reymonta 5/2, tel. 18-34-54.

K-1130

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną o pow. do 500 m kw. uzbudowaną w Łomży, tel. 18-25-96.

K-1131

FIATA 125, rocznik 1979, sprzedam. Tel. 180-968 (po 17.00).

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się przez miesiąc w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.)



PIELĘGNIARSKIE, za-
bawki bezgłowne. Łomża, 16-

K-979-o
SPECJALISTA GINEKO-
KOSTEWICZ, Ostrołęka, ul.
54A, codziennie 12-13 (pozo-

K-639-o
PIONOWE, POZIOME,
z importu. Wzorowa obsługa.
Łomża, 162-100.

K-899-o
UKCJA ELEMENTÓW toczono-
w. Tralki i poręcze schodowe.
Piątnicy. Tel. dom. 166-602.

K-925-oo
INOPISANIE KOMPUTE-
rów. Tarnacki, 18-66-67.

K-975-o
FILMOWANIE - Łomża, 181-

K-204-o
EXPORTOWE. Producent
„CARPEXIM” Łomża, Nowo-
7, tel. 166-118.

Fakt. 150-o
OBKI GRANITOWE, lastry-
karskie, okładziny schodów.
Zawadzka 30, tel. 16-46-54.

K-653-o
ZDY PO SAMOCHODY do Nie-
landii. Łomża, tel. 160-649.

K-681-o
ONACKA HURTOWNIA Opon
17, Zambrow, ul. Mazowiecka
35-11; dom. 71-47-14.

Fakt. 140-oo
FILMOWANIE - Łomża, 189-

K-813-o
ZDY DO NIEMIEC po samo-
chodach, 166-047.

K-882-o
ERIA LIŚCIASTA i parkiet,
Łomża, tel. 45-05.

K-922-o
DAM DZIAŁKĘ 0,5 ha uzbudo-
waną, tel. 16-60-74.

K-930-o
ONĄ DZIAŁKĘ budowlaną
Kornarzyce 20, tel. 17-75-94.

K-974-oo
105L - kupię na części lub do
Łomża, tel. 180-289.

K-976-oo
OWNIA ODZIEŻY UŻYWA-
jącej kontenerowa 19.900 zł/kg,
Armii Krajowej 137, tel. (058)
w. 31.

K-991-o
WYSOKIE ZAROBKI, tel.

K-1055
DAM PRZYCZEPĘ autobu-
sową (1989 r.). Bogdan Chrzanowski,

K-1025-oo
WA LODÓWEK - Łomża, 16-

K-1016-o
PRACE NIEMIECKIE, łóżka, sy-
nema, 16-52-60.

K-1028-o
DAM 4 okna, wys. 1,48 m, szer.
z silnik prądu stałego 3,5 KW.
Łomża, 36.

K-1052
DAM DZIAŁKĘ na os. „Ma-
łach, tel. 18-21-76.



WISSA NA MACIE

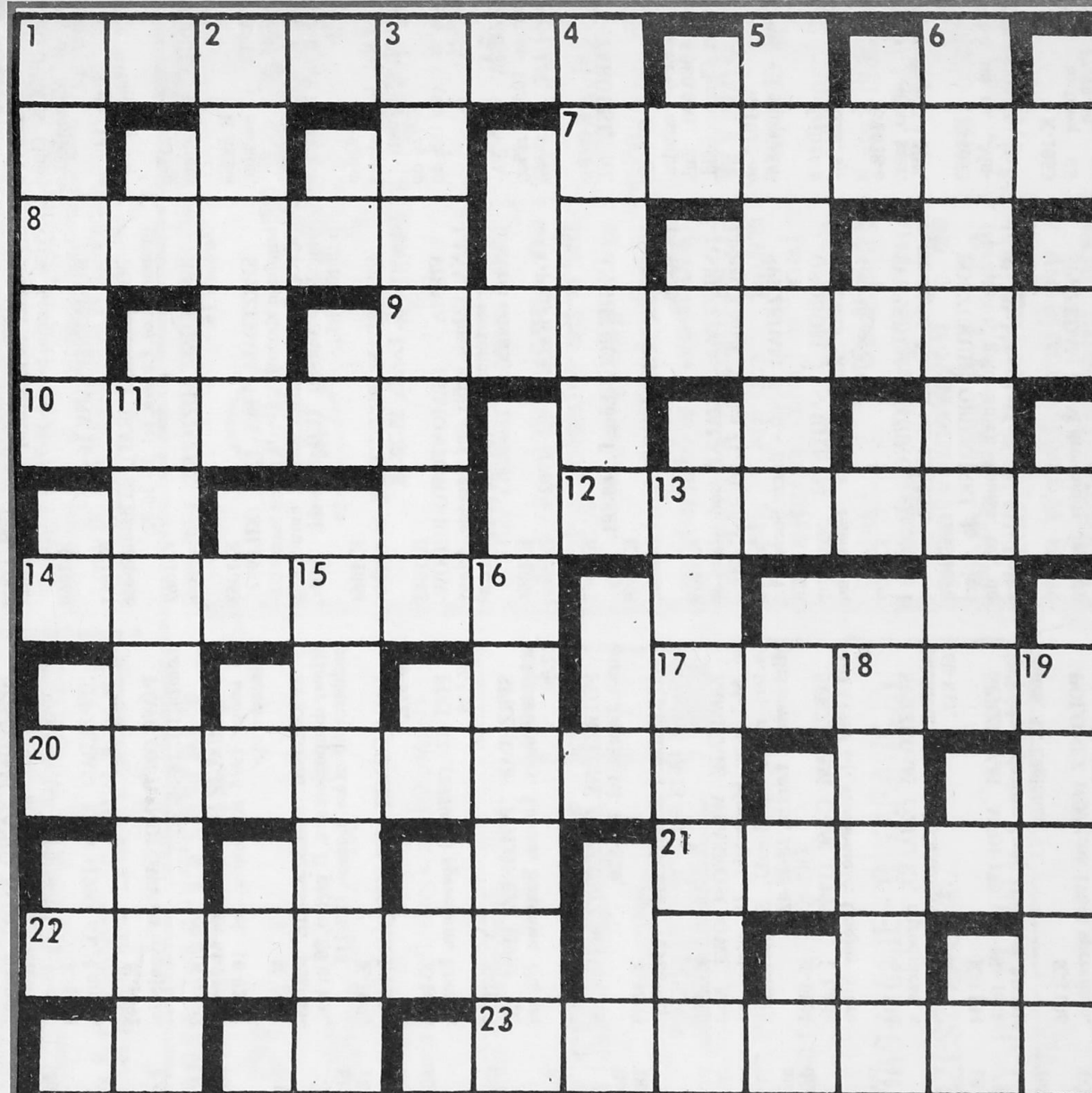
Klub Wissa Szczuczyn powstał w czerwcu 1945 roku. Dziś ma dwie sekcje: piłki nożnej i zapasniczą.

Zapasnicza istnieje niespełna cztery lata, a już przysporzyła Wissie sławy w całym kraju. W 1991 roku junior **Dariusz Sielawa** zdobył mistrzostwo Polski LZS; w 1993 roku aż trzech juniorów młodszych, **Tomasz Mioduszewski**, **Artur Poniowski** i **Mirosław Trojanowski**, zostało wicemistrzami Polski LZS w swoich kategoriach wagowych.

Sekcja liczy czterdziestu zapasników. Na zdjęciu prezentujemy tych, których właśnie zastaliśmy na treningu.

STOJĄ OD LEWEJ: trener **Grzegorz Zańko**, **Zbigniew Kaliszewski**, **Sylwester Ciszewski**, **Zbigniew Łukowski**, **Tomasz Mioduszewski**, **Dariusz Owsianko**, **Artur Poniowski** i kierownik sekcji **Maria Wykrętowicz**.

SIEDZĄ OD LEWEJ: **Andrzej Seborowski**, **Tomasz Drobiński**, **Robert Drobiński**, **Karol Koński**, **Mariusz Bogusławski**, **Robert Tarnacki**, **Paweł Ciszewski** i **Sławomir Łukowski**.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI MOZAIKOWEJ Z NR. 13

POZIOMO: Peszt, pędrak, limeryk, Anka, kar, dworka, granat, Zak, kran, torebka, emiter, arara.

PIONOWO: pelikan, krem, szmer, granit, rydwan, ter, pęk, orator, dranka, zebra, Akka, Sakkara.

Nagrody wylosowali: **WALDEMAR BALICKI** z Grajewa, **GENOWEFA CZEREPSKA** z Łomży, **JANINA GWARDYS** z Łomży, **ANDRZEJ JAKACKI** z Łomży, **CECYLIA KOSIŃSKA** z Łomży, **SYLWIA LENKIEWICZ** z Grajewa, **TADEUSZ MOCZULAK** z Łomży, **ANNA PTAK** z Łomży, **JAN WYSOCKI** z Grajewa i **EWA ZACHARUK** z Wysokiego Mazowieckiego.

Gratulujemy, książki wysyłamy pocztą.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) szok, 7) kłopot, zmartwienie, 8) stan snu w hipnozie, 9) wodny denat, 10) ścisła i informuje, 12) osłona lampy, 14) napój bogów, 17) zamknięta grupa społeczna, 20) do zmiatania, 21) ciastko z kremem, 22) zdobywana jest w szkole, 23) krótka wzmianka w prasie.

PIONOWO: 1) preludium, 2) na głowie papieża, 3) samochód osobowy z Jugosławii, 4) kil, 5) ciało niebieskie z warkoczem, 6) w starożytności wodociąg, 11) ten, kto występuje w czyimś imieniu, 13) gra w karty, 15) gromada zwierząt domowych, 16) najstarszy wśród flisaków, 18) papieros wykonany domowym sposobem, 19) kwitnie tylko raz. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

